

Proletariusze
wszystkich krajów,
łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 134 (8818) Białystok — Łomża — Suwałki, 18 czerwca 1979 r. A. Nakład: 132.765 Cena 1 zł

Premier Republiki Indii zakończył wizytę w Polsce Podpisanie wspólnego komunikatu

WARSZAWA (PAP) — 16 bm. dobiegła końca oficjalna wizyta, jaką złożył w Polsce, na zaproszenie I sekretarza KC PZPR EDWARDA GIERKA i prezesa Rady Ministrów PIOTRA JAROSZEWICZA — premier Republiki Indii MORARJI DESAI. Przebieg i rezultaty wizyty zawarte zostały w polsko-indyjskim komunikacie.

W sobotę odbyło się w gmachu Sejmu PRL końcowe spotkanie delegacji obu krajów. Rozmowy prowadził Edward Gierek i Morarji Desai.

Po zakończeniu rozmów odbyło się podpisanie polsko-indyjskiej umowy o współpracy w dziedzinie ochrony zdrowia, pierwszego tego typu dokumentu rządowego podpisanego przez Polskę i Indie.

W obecności Edwarda Gierka i Morarji Desai umowę podpisał minister Zdrowia i Opieki Społecznej Marian Śliwowski i minister Spraw Zagranicznych Republiki Indii Atal Behari Vajpayee. W uroczystości uczest-

nicyli ze strony polskiej: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — sekretarz KC Edward Babiuch, wiceprezes Rady Ministrów — Mieczysław Jagielski i Jan Szydłak oraz sekretarz KC PZPR — Ryszard Frelek, minister Spraw Zagranicznych — Emil Wojtaszek, kierownicy wydziałów KC PZPR — Jerzy Waszcuk i Wacław Piątkowski, minister Górnictwa — Włodzimierz Lejczak, ambasador PRL w Republice Indii — Jan Czapla oraz przedstawiciele wielu resortów, a ze strony indyjskiej: sekretarz urzędu premiera V. Shanhar, ambasador Republi-

ciąg dalszy na str. 2



Oświadczenie
sekretarza ZAPU

♦ LONDYN — Rząd W. Brytanii ustaje wywrzeć nacisk na kraje afrykańskie, aby uznały marionetkowy reżim Salisburii — oświadczył w Lusace sekretarz Afrykańskiego Ludowego Związku Zimbabue (ZAPU) dla informacji, Willy Muzarurwa. Celowi temu — do-
dat — służy również podróż po-
tencjalnych frontowych
brytyjskiego ambasadora lorda
Harleka i rozwinęta równo-
cześnie w krajach zachodu sze-
roka kampania propagandowa.
Manewry te jednakże — pod-
kreśli sekretarz ZAPU — ska-
żane są na fiasko. Nie zmuszają
one partiotów do złożenia bro-
ni i zaprzeczenia walki o praw-
dziwe wyzwolenie narodu Zim-
babue.

Rozmowy
iracko-syryjskie

♦ BEJRUT — Prezydent Iru-
ku, Hassan Al-Bakr i prezydent
Syrii Hafiz Al-Assad rozpoczę-
li 17 bm. w Bagdadzie drugą
rundę rozmów zmierzających
do zjednoczenia dwóch najpo-
ważniejszych państw w świecie
arabskim. Idea zjednoczenia
była reakcją na porozumienie
w Camp David. Zarówno Syria
jak i Irak uważają separatys-
tyczny układ izraelsko-egipski
za zdradę interesów arabskich.

Delegacja SRW
przejdzie
do Pekinu

♦ HANOI — Wietnamska A-
gencja Prasowa VNA podała,
że wietnamskie Ministerstwo
Spraw Zagranicznych poinformo-
wało stronę chińską, iż 25
czerwca delegacja rządowa
Wietnamu przejdzie do Pekinu
w celu kontynuowania roz-
mów dotyczących stosunków
między Wietnamem a Chiną
Republiką Ludową.

Egzekucja
byłego przywódcy
Ghany

♦ LONDYN — W stolicy
Ghany, Akrze podano, że w so-
botę w następstwie wyroku wy-
danego przez ludowy trybunał
wojskowy został rozstrzelany
były prezydent i szef rządu
Ghany — generał Ignatius Kutu
Acheampong. Rozstrzelano
mimo zastrzeżeń międzynarodowe-
go sądu i w swoim czasie funduszy
rządowych.

DNI PRASY PARTYJNEJ — ŚWIĘTO „GW”



Wspólna praca — źródłem naszej satysfakcji

Tysiące łomżyńców oraz goście z sąsiednich województw wzięły udział w tegorocznym Święcie „Gazety Współczesnej”, organizowanym po raz drugi w gościnnej Łomży. Program — będący częścią składową Dni Prasy Partyjnej — zapewniał pożyteczne i przyjemne spędzenie dwóch dni. Główne imprezy sobotnie to: wręczenie dorocznych nagród „GW”, koncert dedykowany ludziom Czynu 35-lecia PRL, spotkanie z produkującymi kolporterami oraz forum dyskusyjne na

temat rozwoju społeczno-gospodarczego miasta Łomży. W niedzielnym programie miały charakter rozrywkowy, sportowy i relaksowy. W najbliższych dniach trwać będzie jeszcze Jarmark Handlowy; można także oglądać interesujące wystawy i klermasze.

Szczególne zadowolenie sprawia fakt, że mogliśmy podyskutować, spędzić przyjemnie czas, że — jak zawsze — razem pracujemy i razem bawimy się, wspólnie tworzymy plany na przyszłość.

Gratulujemy laureatom

Prof. dr Stefan SOSZKA — AMB, Eugeniusz OBUCHOWSKI — dyrektor POHZ w Grabowie (woj. łomżyński), Eugeniusz KAMINSKI — dyrektor SHR w Pisanicy (woj. suwalskie) oraz traktorysty: Józef NOWICKI, Eugeniusz SZLETER i Jan GORSKI z SKR Grajewo — oto tegoroczni laureaci nagród „Gazety Współczesnej”. Przysnajemy je ludziom najbardziej zasłużonym dla regionu i kraju, wyróżniającym się twórczą postawą, tworzącym wzorcowe postępowania dla wszystkich.

Na miłą uroczystość wręczenia nagród, przybyli — oprócz laureatów — przedstawiciele władz politycznych i państwowych trzech województw oraz władz centralnych. Przewodniczący spotkania sekretarz KW partii w Łomży — Ryszard Interewicz serdecznie powitał wszystkich, podkreślając szczególną wartość nagród wręczanych w czasie obchodów 35-lecia ludowej Ojczyzny. Otrzymał je także, którzy nie tylko wzorowo wypełniają swoje obowiązki zawodowe, ale wyróżniają się w pracy społecznej, stanowiąc wybitny przykład zaangażowania i obywatelskiej dojrzałości.

W spotkaniu tym udział wzięli m.in. Maria Kulesza —

ciąg dalszy na str. 3



I sekretarz KW PZPR w Łomży — Waldemar Szpaliński wręcza nagrodę „Gazety Współczesnej” prof. dr Stefanowi Soszce.

Fot. G. Lorinczy

Złot młodzieży w Olecku

Nauką i dobrą robotą pomnażamy dorobek 35-lecia PRL

W sobotę 16 bm. w parku im. generała K. ŚWIERCZEW-SKIEGO w Olecku i sąsiednich terenach biwakowych wyrosł las kolorowych namiotów. Nad jeziorem, na stadionie, w całym mieście zainstalowano w stojakach organizacyjnych, niebieskich, żółtych i zielonych harcerskich oraz żołnierskich mundurach. To dwudniowe spotkanie, jakie wyznaczyła sobie młodzież woj. suwalskiego — złot przodowników nauki, pracy i wyszkolenia bojowego.

O godz. 14.00 w scenerii zieleni i białoczerwonych szatach uczestnicy zebrał się w monumentalnym oleckim amfiteatrze. Odbywa się uroczyste spotkanie młodzieży z władzami wojewódzkimi. Przewodniczący ZW FSZMP — Jan Zaworski wita przy-

bytych gości: I sekretarza KW PZPR — Zbigniewa Białeckiego i członków Egzekutywy KW, prezesa WK ZSL — Stefana Lenkowskiego i przewodniczącego WK SD — Edwarda Smole, I sekretarza KMG — Stanisława Cieśluka i innych gości, wśród których znalazła się również delegacja KC Komsomolu Radzieckiej Litwy na czele z Birutą Lengweliene — sekretarzem Rejonowego Komitetu Komsomolu w Kąjszadach.

Złot młodych przodowników w Olecku jest formą podsumowania dorobku młodzieży woj. suwalskiego w pracy dla socjalistycznej Ojczyzny, jej udziału w obchodach 35-lecia Polskiej Ludowej. Wśród uczestników znaleźli się najlepsi spośród tysięcy chłopców i dziewcząt, którzy w codziennym trudzie przykładowo i z nauką, pomnażają bogactwo kraju i województwa, przyczyniając się do jego rozwoju, są wzorem dla innych. Znaleźli się tu laureaci konkursów prowadzonych przez organizacje młodzieżowe, zwycięzcy Turnieju Młodych Miesz-

kań Organizacji — Edward Zinowko z Zakładów Płyt Włókowych w Suwałkach, pie-

ciąg dalszy na str. 2

Zajmujące 75 proc. powierzchni Ziemi morza i oceany naberają dla człowieka coraz większego znaczenia jako źródło żywności, surowców i energii. Stąd pochodzi ponad 15 proc. białka zwierzęcego spożywanego przez mieszkańców planety. Już ponad 70 krajów prowadzi prace nad wydobyciem spodu dna morza i oceanów ropy naftowej oraz gazu.

Znaczenia gospodarczego naberają podwodne zasoby rud żelazo-manganowych (zawierających także nikiel i kobalt). Ich wielkość oblicza się na 200 do 1000 mld ton. Istnieją perspektywy wydobywania spodu dna oceanów diamentów, złota i innych cennych metali. Morza i oceany kryją ogromne zasoby energii cieplnej. Są głównym producentem tlenu na Ziemi. Około połowa tlenu zawartego w naszej atmosferze powstaje w procesie fotosyntezy w organizmach roślin tworzących plankton. Znajomość fizyki oceanów (prądy, stratyfikacja wód itp.) ma niebagatelne znaczenie dla żeglugi, jak również dla określenia pogody i dla badań klimatycznych. Równocześnie morza i

Bogactwa mórz i oceanów dla dobra ludzkości

ZSRR prof. Aleksander Sidorenko, występując na konferencji prasowej w siedzibie Akademii Nauk ZSRR w Moskwie. Prof. Sidorenko jest przewodniczącym stowarzyszenia naukowców Pacyfiku (PSA — Pacific Science Association), przewodniczący on komitetowi organizacyjnemu XIV

Kongresu Badań Pacyfiku, który odbędzie się na przełomie sierpnia i września br. w Chabarowsku.

W kongresie zapowiadano udział ponad 1200 uczonych z 58 krajów, specjalistów z dziedziny ochrony przyrody, geologii, geografii, ekologii, biologii, specjalistów z zakresu żywności oraz przedstawicieli wielu innych dziedzin nauki. Kongres w Chabarowsku będzie obradował pod hasłem „Bogactwa naturalne Oceanu Spokojnego — dla dobra ludzkości”.

W Związku Radzieckim prowadzi się wielostronne badania mórz i oceanów. ZSRR rozwija współpracę w tym zakresie z innymi krajami socjalistycznymi, organizując liczne ekspedycje — naukowe, w tym także z udziałem uczonych polskich. Związek Radziecki prowadzi też wspólne badania z wieloma krajami kapitalistycznymi — m.in. radziecko-amerykański program „Polymode”, współpraca w badaniu zasobów rybnych z Japonią, USA, Kanadą i innymi krajami, czy wspólna ekspedycja oceaniczna uczonych ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Japonii i RFN. (PAP)

Ludziom Czynu 35-lecia PRL

W sobotni wieczór na widowni muszli koncertowej w ŁOMŻY zasiadli mieszkańcy miasta wraz z uczestniczącymi w obchodach Święta „Gazety Współczesnej” gośćmi: I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego partii w Suwałkach — ZBIGNIEWEM BIAŁECKIM, sekretarzem KW PZPR w Białymstoku — HALINĄ PIOTROWSKĄ-OLCZAK, przedstawicielami KC PZPR i ZG RSW, politycznych i administracyjnych władz województwa łomżyńskiego oraz I sekretarzem KW — WALDEMARZEM SZPALIŃSKIM, kierownictw zespołów redakcyjnych „Trybuny Ludu” i „Gazety Współczesnej”.

W krótkich wystąpieniach sekretarz KW PZPR w Łomży i redaktor naczelny „Gazety Współczesnej” — Jan Socha podkreślił znaczenie obchodów Dni Prasy Partyjnej. Przypomnieli, że koncert poświęcony jest ludziom Czynu XXXV-lecia PRL, mieszkańcom województwa: białostoc-

ciąg dalszy na str. 3



I sekretarz KW PZPR w Suwałkach — Zbigniew Białeckii wśród uczestników zlotu w Olecku.

Fot. R. Lysonek

Zdjęcia „Saluta-6” dla programu „Wisła”

WARSZAWA (PAP) — Instytut Geodezji i Kartografii w Warszawie otrzymał ze Związku Radzieckiego kolejną partię zdjęć wykonywanych z pokładu stacji orbitalnej „Salut 6”. Są to zdjęcia naszego kraju — głównie południowej części Polski — wykonywane przez polskiego kosmonautę — Mirosława Hermaszewskiego, a następnie także przez radzieckiego załogę „Saluta 6”. Uzyskane materiały wraz z zdjęciami dostarczonymi już

wcześniej mają duże znaczenie dla nauki i gospodarki. Zdjęcia te będą wykorzystywane m. in. dla potrzeb programu „Wisła”. „Salut 6” fotografował głównie Polskę południową — Podkarpacie, Wyżynę Lubelską oraz Wyżynę Krakowsko-Częstochowską. Zdjęcia te obejmują górna i środkowa Wisła wraz z dopływami. Można rozpoznać odrębny charakter dolin rzecznych oraz budowę geologiczną tej części dorzecza Wisły. Pozwoli to na uzyskanie wielu cennych informacji przydatnych przy projektowaniu i lokalizacji wielkich budowli hydrotechnicznych.

DNI PRASY PARTYJNEJ — ŚWIĘTEM WSZYSTKICH CZYTELNIKÓW

Gratulujemy laureatom

Ciąg dalszy ze str. 1

W gronie laureatów jest kilku przedstawicieli kompleksu twórczościowego, co podkreśla wagę tej dziedziny gospodarki w naszym regionie oraz wagę socjalistycznych przemian strukturalnych i społecznych w rolnictwie.

Nagrody wręczyli — Waldemar Szpaliński i Jan Socha, gratulując laureatom tych wyróżnień, na które zasłużyli swoją pracą i postawą. Podziękowali — prof. dr Stefan Soszka oraz Eugeniusz Szleter.

Przemawiając na zakończenie spotkania I sekretarz KW PZPR w Łomży — Waldemar Szpaliński wyraził szacunek dla wszystkich ludzi dobrej roboty, w czołówce których znajdują się laureaci nagród „Gazety”. Życzył on im dalszych sukcesów w pracy dla dobra Polski Ludowej, szczęścia i zdrowia.

Naszych laureatów — ich drogi życiowe, źródła sukcesów i plany na przyszłość przedstawimy niebawem na łamach „GW”.

Łomża — dorobek i perspektywy

Życzeń mieszkańców jest więcej, niż możliwości ich spełnienia — stwierdził na sobotnim forum dyskusyjnym na temat społeczno-gospodarczego rozwoju ŁOMŻY prezes Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej — dr ANTONI CHOJNOWSKI. Dlatego też istnieje potrzeba częstych spotkań władz politycznych i administracyjno-gospodarczych miasta z jego mieszkańcami, wzajemna wymiana poglądów i opinii.

Na dyskusję do klubu „Bona” przybyli gospodarze miasta z I sekretarzem KM PZPR — Antonim Drozdowskim i wiceprezydentem — Krzysztofem Przesławem, pracownicy miejskich przedsiębiorstw i urzędów, mieszkańcy grodu (wśród nich przeważali członkowie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej) i dziennikarze.

Początek zdawał się zapowiadać powielenie schematu tego typu spotkań. Padło wiele liczb obrazujących osiągnięcia. W mieście mieszka 36,5 tys. osób, czyli 11,3 proc. całej ludności województwa. Roczna wartość sprzedaży tutejszego przemysłu sięga 5 mld zł i jest o 42 proc. wyższa niż w 1975 r. Obroty handlu wyniosły w ostatnim roku 1,6 mld zł i wzrosły w nowym układzie administracyjnym o 60 proc. Planowo przebiega realizacja programu budownictwa mieszkaniowego.

Ale osiągnięcia nie były głównym tematem gospodarskiej rozmowy. Mówiono przede wszystkim o trudnościach, o sprawach, które mieszkańcy Łomży dostrzegają najczęściej; ważą one

bowiem na warunkach ich życia. Np. główną barierą rozwoju budownictwa jest brak uzbrojonych terenów, własnego potencjału robót inżynierskich i elektrycznych.

Prowadzona systematycznie reorganizacja sieci handlowej sprzyja poprawie obsługi klientów. Jest ona jednak powolna, jako że sporo ze 155 sklepów mieści się w lokalach wynajmowanych od prywatnych właścicieli. W mieście znajdują się 32 zakłady gastronomiczne, ale w sezonie turystycznym są kłopoty z wyżywieniem turystów.

Z sali posypały się pytania i propozycje. Co z oczyszczalnią ścieków? Co z planem zagospodarowania skarpy? Czy Płanica zostanie wcielona do Łomży? Czy przedłużą się linie kolejowe? Dlaczego do tej pory nie ma miejskiego targowiska? To tylko niektóre pytania adresowane do przedstawicieli miejskich władz. Odpowiedzi były konkretne. Świadczą o planowym i gospodarskim podejściu do trudnych społeczno-gospodarczych problemów Łomży. (jtb)



Wszystkim podobały się występy kapeli ludowej „Łosiewicz” z Nowej Wsi Etckiej.

Ludziom Czynu 35-lecia PRL

Ciąg dalszy ze str. 1

dla złożony rytm społeczno-politycznego i gospodarczego życia kraju i regionu, jest także organizatorem wielu kampanii politycznych, gospodarczych i kulturalnych, upowszechnia zasady dobrej roboty, prezentuje ludzi ofiarnych i oddanych.

Z myślą o Was, Szanowni Czytelnicy, przygotowano został program tegorocznego Święta, stwarzający możliwość aktywnego w nim udziału każdemu, program pogłębiający serdeczne związki „Gazety” z szerokimi rzeszami swoich Czytelników. Niech mi wolno będzie w imieniu Komitetu Organizacyjnego — kontynuować tow. Interewicz — złożyć zespółowi „Gazety” serdeczne gratulacje z okazji Święta, przekazać słowa podziękowania za wysiłek wkładany w redagowanie dziennika towarzyszącego nam w codziennej pracy oraz życzenia satysfakcji wszystkim jej pracownikom.

Pragnę również przekazać gorące podziękowania współorganizatorom Święta — Redakcji „Trybuny Ludu” i kierownikowi Przedsiębiorstwa Wydawniczo-Kolportażowego w Białymstoku. Z kolei zabrał głos Jan Socha, który powiedział: „Przyjmijcie, proszę, serdeczne pozdrowienia z okazji Dni Prasy Partyjnej — z okazji Waszego Święta. Przyjmijcie jednocześnie zapewnienie, że naszych Czytelników „Gazeta” zawsze traktuje z należytym szacunkiem. Zawsze też uważamy, że ludzie, którzy czytają — są ludźmi wartościowymi, zazwyczaj lepiej pracującymi i ciekawiej żyjącymi. Nasze żywe i bezpośrednie spotkania z Czytelnikami są wielce przyjemne i pożyteczne. Umacniają to co najcenniejsze — żyłość i zaufanie do „Gazety”, które są podstawowym źródłem dziennikarskiej satysfakcji, bodźcem do pracy aktywnej, gwarantując skuteczność dialogu partii ze społeczeństwem.

Jesteście, drodzy Czytelnicy, twórcami swojej „Gazety Współczesnej”. Kształtuje ją przecież nasze bogate życie współczesne, praca codzienna, dokonania, satysfakcja i troski mieszkańców naszego pięknego, coraz bogatszego regionu i całego kraju (...). Dedykujemy dzisiaj koncert i klaniamy się ludzom rzetelnej pracy, a wśród nich

nagrodzonym przez „Gazetę Współczesną” za wybitne osiągnięcia w realizacji programu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w województwach: białostockim, łomżyńskim i suwalskim.

Jesteśmy Wam wdzięczni, Szanowni Czytelnicy, za sympatię, jaką darzycie swoją „Gazetę”, za życzliwe stawianie jej wciąż wyższych wymagań. Mocno nas to zobowiązuje! Życzymy serdecznie wszystkim pomyślności w życiu i nadal pożytecznych kontaktów z „Gazetą Współczesną”.

Pierwszą część koncertu wypełniły programy regionalnych zespołów folklorystycznych. Wystąpiły barwne grupy taneczne i kapela. Gorącymi brawami nagradzano zespół z Nowogrodu, Zespół Pieśni i Tańca „Podlasie Kukułki” działający przy Zespole Szkół Rolniczych w Bielsku Podlaskim.

W drugiej części zaprezentował się publiczności Zespół Pieśni i Tańca Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej. W doskonałym wykonaniu usłyszeliśmy pieśni i utwory muzyczne oraz obejrzelśmy tańce radzieckie i polskie. Soliści, chór, kwartet wokalny, orkiestra i zespół taneczny — każda z tych grup prezentuje wysoki umiędzynarodowienie i doświadczenie estradowe, procentujące laureatami w wielu przeglądach i konkursach. (apo)

Tereny w sąsiedztwie ulicy Zjazd doskonałe nadają się do przeprowadzania tego rodzaju imprez, jakich świadkami byliśmy w minioną sobotę i niedzielę za sprawą białostockiego WPHW. W muśzli koncertowej kilkakrotnie prezentowano najnowsze modele ubrań i kostiumów na lato.

Dziewczęta i chłopcy z białostockiego Ośrodka Tanciecznego demonstrowali na estradzie najnowsze kolekcje młodzieżowe i sportowe z ełanobaweli, baweli, teksasu i innych materiałów w różnych kolorach i zestawach. Podobały się komplety męskie z teksasu, spodnie, damskie kostiumy kapielowe, ubiory tenisowe i inne propozycje produkcji „Cory”, „Zolibo-rzanki” i „Elpo”, dostar-

W gronie najlepszych kolporterów

W sobotnie przedpołudnie w sali KW PZPR w Łomży, zebrał się najlepszy kolporterzy prasy w woj. łomżyńskim. Ich to głównie zasługa, że rozpowszechnienie „Gazety Współczesnej” wzrosło w ubiegłym roku o 1,3 proc., a „Trybuny Ludu” prawie o 10 proc., że i tak minimalne zwroty zmniejszono jeszcze o połowę. Dzięki właściwej działalności popularyzatorskiej na terenie woj. łomżyńskiego, gdzie wskaźniki należały do najniższych w kraju — ostatnio uzyskuje się rezultaty najlepsze. Przykładowo: w ciągu jednego roku czytelnictwo prasy wzrosło o dwa egzemplarze na statystycznego mieszkańca (jest to wynik, jakiego nigdzie w kraju nie uzyskano).

Zastępca dyrektora białostockiego Przedsiębiorstwa Wydawniczo-Kolportażowego — Zdzisław Pukorski, z satysfakcją przypomniał o niedawnej uroczystości przekazania łomżyńskiemu oddziałowi proporcja przechodzącego za I miejsce uzyskane w skali województwa: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Podkreślił, że duża w tym zasługa obecnych na uroczystości kolporterów — pracowników urzędów pocztowych, kiosków „Ruch” i innych placówek.

Obecni na spotkaniu: przedstawicielka Wydziału Prasy, Radia i TV KC PZPR — Maria Kulesza, Janusz Karpinski — wiceprezes Zarządu Głównego RSW, Henryk Koźbial — zastępca dyrektora Warszawskiego Wydawnictwa Prasowego oraz kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW partii w Łomży — Mieczysław Brzezicki podkreślali, że Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe w Białymstoku po raz drugi zajęło II miejsce w Polsce, o czym zadecydowały również wyniki rozpowszechniania czytelnictwa prasy w łomżyńskim.

Henryk Koźbial przypomniał, że tradycją stało się uczestnictwo redakcji „Trybuny Ludu” w Świecie naszej gazety. Związek kolporterów dalszych sukcesów i efektywnej pracy, wręczył 20 nagród wraz z listami dyrektora Warszawskiego Wydawnictwa

Prasowego, adresowanymi do wyróżniających się propagatorów czytelnictwa prasy. Dyplomy i nagrody otrzymali również ci łomżyńscy kolporterzy, którzy okazali się najlepszymi w rozpowszechnianiu „Gazety Współczesnej”. Wręczając je — sekretarz redakcji „GW” — Marian Suchożebrski przekazał w imieniu kierownictwa Przedsiębiorstwa Wydawniczo-Kolportażowego i zespołu redakcyjnego — gratulacje, podziękowania i życzenia.

Stefania Jarczeńska, Marianna Kaleta i Kazimierz Lemieśzewski, którzy okazali się najlepszymi pracownikami punktów sprzedaży, otrzymali odznakę „Wzorowego sprzedawcy”.

W trakcie dyskusji zwracano uwagę na rezerwy i niedostatków, jakie towarzyszą jeszcze działalności w upowszechnianiu czytelnictwa. Konieczne jest zlikwidowanie dysproporcji, jaka w tej dziedzinie rysuje się między miastami i wsią.

Halina Maćkowska, która obsługuje kiosk „Ruchu” nr 383 przy ul. 22 Lipca w Łomży, ma podobne opinie. „Gazetę Współczesną” można teraz kupić zwykle najpóźniej do południa. Rano ustawiają się po nią kolejki. Pani Halina od 20 lat trudni się sprzedażą prasy. Właśnie teraz, wraz ze współpracującą z nią Danutą Wołkowską, po raz pierwszy otrzymują propozycję dla najlepszego w województwie kiosku. (apo)



Halina Maćkowska, obsługująca kiosk nr 383 w Łomży, należy do przodujących pracowników woj. łomżyńskiego.

Kraj i ludzie w fotografii

Z okazji Święta Gazety, otwarta została w auli Technikum Budowlanego w Łomży wystawa fotograficzna zatytułowana „Przemiany kraju i ludzie 1944-1979”. Staraniem ZG RSW „Prasa — Książka — Ruch” przy współpracy z Klubem Międzynarodowej Prasy i Książki w Białymstoku podjęto w ten sposób próbę prezentacji dorobku Polski w minionym trzydziestoleciole. Duże, czarno-białe i barwne fotografie grupowane są w kilku podstawowych działach: społeczeństwo, Polska i świat, kultura i sztuka, obronność, sport i wypoczynek. Ekspozycja — choć niewielka —

stanowi ciekawy przegląd wydarzeń minionych lat, utrwalałych w obiektywie przez fotoreporterów. — Których? — trudno się dowiedzieć, podobnie jak uzyskać jakiegokolwiek dodatkowe informacje. Jest to błąd organizatorów. Nie dyskretytuję on trafności pomysłu ani form jego realizacji, ale pozabawia gości podstawowych informacji, które uzyskać można było tylko w czasie otwarcia.

Kulminacyjne obchody Dni Prasy Partyjnej mamy już za sobą, ale wystawa, o której mowa, czynna będzie jeszcze do 25 czerwca w godz. 10 do 18. Zapraszamy do jej obejrzenia. (apo)



W sobotę, w drugim dniu łomżyńskiego Biennale Wydawców Książek dla Dzieci, w którym prócz pisarzy i wydawców uczestniczyli bibliotekarze i przedstawiciele Kuratoriów Oświaty i Wychowania z wielu województw, kontynuowane były rozważania nad obecnym stanem oraz perspektywami rozwoju literatury dla dzieci i młodzieży.

Dyrektor Wydawnictwa Radia i Telewizji, Janusz Maruszeński przedstawił inicjatywę wydawców zmierzającą do lepszego zaspokojenia potrzeb czytelników dzieci. Omówił też na przykładzie wydanych ostatnio książek najnowsze tendencje w twor-

karzy towarzyszył kiermasz książek, na którym zaofiarowano wiele poszukiwanych nowości wydawniczych. Swoje utwory podpisywali m.in. Hanna Ożogowska, Joanna Papużńska i Teodor Goździkiewicz. Odbiło się też kilka spotkań autorskich.

Książka dla najmłodszych

Biennale zakończyło się uroczystym wręczeniem nagród za zwycięstwo w plebiscycie „Moja ulubiona książka”, zorganizowanym przez WBP w Łomży wśród najmłodszych czytelników regionu północno-wschodniego. Najwięcej głosów otrzymała opowieść Hanny Ożogowskiej „Dziewczyna i chłopak czyli heca na 14 fajerwerk”. Nagrody autorce oraz Krystynie Ziolkowskiej, która książkę opracowała graficznie i przedstawicielce wydawcy — Marii Stepieńskiej z Modrzewskiej Agencji Wydawniczej wręczył wicewojewoda łomżyński — Kazimierz Clapka. W uroczystości uczestniczyli m.in. przedstawiciele Wydziału Kultury KC PZPR — Władysław Stefaniuk i dyrektor Centralnego Ośrodka Metodyki Upowszechniania Kultury w Warszawie — Karol Czelejarek.

Łomżyńskiemu biennale towarzyszyło wiele różnorodnych imprez, m.in. wystawy ilustracji książkowych, plakatów oraz prac dzieci, nagrodzonych i wyróżnionych w konkursie „Namaluj bajkę”. (jot)

Biennale zakończyło się uroczystym wręczeniem nagród za zwycięstwo w plebiscycie „Moja ulubiona książka”, zorganizowanym przez WBP w Łomży wśród najmłodszych czytelników regionu północno-wschodniego. Najwięcej głosów otrzymała opowieść Hanny Ożogowskiej „Dziewczyna i chłopak czyli heca na 14 fajerwerk”. Nagrody autorce oraz Krystynie Ziolkowskiej, która książkę opracowała graficznie i przedstawicielce wydawcy — Marii Stepieńskiej z Modrzewskiej Agencji Wydawniczej wręczył wicewojewoda łomżyński — Kazimierz Clapka. W uroczystości uczestniczyli m.in. przedstawiciele Wydziału Kultury KC PZPR — Władysław Stefaniuk i dyrektor Centralnego Ośrodka Metodyki Upowszechniania Kultury w Warszawie — Karol Czelejarek.

Łomżyńskiemu biennale towarzyszyło wiele różnorodnych imprez, m.in. wystawy ilustracji książkowych, plakatów oraz prac dzieci, nagrodzonych i wyróżnionych w konkursie „Namaluj bajkę”. (jot)

Przeboje i moda

Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Handlu Wewnętrznego.

Zespół i jego soliści wykonali ponadto fragmenty swojego stałego programu. Jak informuje kierownik

grupy — Stefan Czarnecki „DORO” zyskuje popularność. W ubiegłym roku zespół zajął I miejsce w ogólnopolskim przeglądzie amatorskich zespołów artystycznych w Płocku (w branży handlowej).

Można byłoby z czystym sumieniem zaliczyć tę imprezę do udanych, gdyby nie mała frekwencja publiczności. Nie zadbano o bieżącą informację o terminach pokazów, które w dodatku ustalono w nie najbardziej sprzyjających porach dnia. Przykładowo w sobotę impreza odbyła się dwukrotnie w godzinach popołudniowych, gdy większość zainteresowanych była jeszcze w pracy.

Szkoda, bo — jak już podkreślaliśmy — przygotowano ciekawą ofertę handlową. (apo)



Pokazy mody należą zawsze do atrakcyjnych imprez. W Łomży nowe kreacje lenie zaprezentowały modelki Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego. Ubiory te można kupować w łomżyńskich sklepach, a niektóre znajdują się w sprzedaży w najbliższym czasie.

Marzeniem wielu kobiet zatrudnionych w suwalskich zakładach odzieżowych „Warmia” jest mieszkanie. Anna Jutkiewicz — sekretarz Komitetu Zakładowego Partii, a także się wiele skarg i utyskiwań na brak mieszkań. W bloku zakładowym zamieszkało zaledwie 30 rodzin. W roku ubiegłym „Warmia” dostała przydział na dwa mieszkania z wykupem, w tym roku również dwa. Właśnie z tego powodu „Warmia” jest wciąż do tyłu z zatrudnieniem. Do pełnej obsady brakuje 30 robotnic. Owszem, każdego roku przychodzą młode dziewczęta na stoż, ale ile z nich zostaje w zakładzie?

Nie dalej jak wczoraj zastępca kierownika zakładu — Maria Hojan podpisała umowę z absolwentkami. Zasadniczej Szkoły Zawodowej i stwierdziła ze strachem, że tylko trzy z nich mieszkają w Suwałkach. Reszta, to znaczy 77 kandydatek na przyszłe robotnice, pochodzi z okolicznych wsi. Miejsowości te nie są jednak na tyle blisko, aby móc z nich dojeżdżać do pracy, tym bardziej, że zakład pracuje na dwie zmiany. Dziewczęta zmuszone są więc szukać miejsca na stacjach. A jakież to stacje! Naprawdę — twierdzi Maria Hojan — trzeba nie mieć serca, żeby za kawałek kasy w pokój brać miesięcznie ośmiemset złotych. A przecież pracownice na stażu, zarabiają 1900 złotych miesięcznie. Dlatego też po roku odchodzą z zakładu, gdzie już opanowały produkcję i jadą prawdopodobnie do swoich wsi, najczęściej do innej pracy, o której w handlu.

W roku ubiegłym było na stażu 70 dziewcząt, a zostało w zakładzie 12. Dlatego też samorząd robotniczy rokrocznie postuluje budowę robotniczego hotelu. W takim Mrągowie, na przykład, gdzie wybudowano nowoczesny zakład odzieżowy „Warmia”, budowę hotelu uwzględniono, a suwalska „Warmia”, chociaż liczy już sobie 10 lat, żyje wciąż z nadzieją na taki hotel.

Ale co tu mówić o inwestycjach takich jak hotel, kiedy w zakładzie jest wiele spraw drobniejszych, z którymi nie można się uporać.

W halach produkcyjnych gorąco wprost nie do wytrzymania. W krajownicy i tam gdzie szyją ocieplacze do kurtek, przez co ta hala nazywa się ocieplarnią,

temperatura nie spada poniżej 35 stopni. Wentylatory są niesprawne, a otwarte w suficie okna nie dają chłodu. W jednej z hal, przez całą szerokość rozciągnięto pod sufitem kawałki folii. To na wszelki wypadek, gdyby zaczął padać deszcz, bo wtedy przecieka dach i woda zalewa maszyny, tkaniny, kapie na głowy robotnic.

Przed upałem można się bronić napojami chłodzącymi, wodą sodową, herbatą. Najbardziej idzie woda sodowa. Bufetowa szepce im, że dzisiaj wody nie dowiedzieli. Zresztą czy tylko dzisiaj? Jej już obydło każdemu tłumaczyć, że zamawia na przykład 5 skrzynek, a przysyłają tylko jedną, albo wcale. Owszem, na bufetowych półkach stoi wiele puszek soku „Dodoni”, którego nawet w niektórych sklepach nie uświadczysz. Ale co komu po „Dodoni” za 30 zł puszkę?

Sekretarz Anna Jutkiewicz osobiście starała się o dwa saturatory, wtedy kiedy jeden jedyny saturator się zepsuł. Zwrócono się bezpośrednio do producenta saturatorów w Warszawie. No i to był błąd! Bo kto widział, żeby omijać po drodze inne ważne szczegóły.

Trzeba było najpierw zwrócić się pisemnie do Zakładu Przemysłu Odzieżowego „Warmia” w Kętrzynie, który jest macierzystym zakładem „Warmii” suwalskiej. Z Kętrzyna poszło pismo do Zjednoczenia Przemysłu Odzieżowego w Łodzi i stamtąd dopiero do producenta saturatorów. Tak jest droga. Wciąż póki co, saturatora w zakładzie nie ma, wody sodowej mało, ludzie mdleją, bo na dołki zleżały wentylatory nie działają jak trzeba.

Jedzeniu nie wybredny, to jednak na to co serwują „Wigry” nie ma absolutnie ochoty.

No bo jakże inaczej, skoro obiady są przeważnie zimne, a czasami zepsute, skisłe, co mogą wszyscy po prostu twierdzić jak to było ostatnio z ziemniakami.

Obiad kosztuje 14 złotych, resztę dopłaca zakład, to przeproszą — mówią kobiety, których zebrali się w jadalni spora gromadka — za co pieniądze wyda-

zakład musiał wykupić. Przynajmniej jedną sprawę udało się pozytywnie załatwić.

A ile jeszcze zostało tych spraw?

Jeśli czymś naprawdę można się pochwalić, to szatnią, pilnowaną przez dwie pracownice na etacie i jedną pociętą. Pomieszczenie na fartuchy i ubrania duże, czyste, tu, lustra są, jako że na 625 osób zatrudnionych, mężczyźni jest zaledwie 76, reszta to kobiety, przeważnie młode. Nawet te, które pracują tu dziesięć lat, a więc od początku istnienia zakładu, mają obecnie 29 lat. Tak jak na przykład magazynier Wanda Mikielska, która mówi, że zaczynała pracę w 68 roku wtedy, gdy w zakładzie szło mundurki harcerskie, kalesonki — a teraz proszę, jakie tkaniny, co widac na magazynowych regałach. Szuczne skóry na płaszcze i kurtki, kręciasta wełna na podpiniki do kurtek, piękne sztuczne futra z białostockiej „Biryntu”, a bywała i z zakładów z Kalisza.

Zakład wyspecjalizował się w szyciu konfekcji typu sportowego i turystycznego i to w seriach krótkich, co nie jest obojętne dla przyszłego użytkownika. Te kurtki i płaszcze kupują także klienci w Związku Radzieckim, Czechosłowacji, NRD i trzeba powiedzieć, że kobiety z suwalskiej „Warmii” bardzo starają się szyć dokładnie, żeby nie przynieść firmie wstydu. Po tegorocznej ostrej zimie, musiały dla odrobienia zaległości przepracować parę wolnych sobót, zrezygnować z dni, które można by było poświęcić dla swego domu.

Plan roczny — jak nam oznajmia Maria Hojan — przewiduje wyprodukowanie 30 tysięcy sztuk odzieży. A jest to produkcja pracochłonna, zupełnie co innego niż te pierwsze harcerskie mundurki. Zaległa więc stara się jak może, pracować najlepiej.

Gdyby tak jeszcze stworzono jej lepsze warunki pracy, gdyby zadbanie o załatwienie różnych spraw — bo czy naprawdę wszystko jest takie niemożliwe do załatwienia? — była łatwiejsza, to byłaby to niedowierzaniem robotnic.

ANNA ZAREMBINA

Czy tak być musi?

W zakładzie nie chcą wspominać o zimie, bo to by już wyglądało tak, że siła zleżała z jednego. W zimie hale są niedogrzone, bo kotłownia płyt wiórowych, do której zakład podłączono, przyjęła w międzyczasie inne budynki i wydajność stała się mniejsza. O budowie własnej kotłowni na razie nie ma mowy. No, ale do zimy jeszcze daleko.

Gdy przechodzimy korytarzem, jedna z zatrudnionych tu kobiet zatrzymuje nas: — Przypuszczam, że przyszedł ktoś ze związków zawodowych? Może dlatego, że towarzyszy nam przewodnicząca rady zakładowej — Danuta Szastaj. Lecz gdy dowiadujemy się, że nikt nie przyjechał ze związków — odchodzimy zadowoleni. Odnajdujemy ją jednak potem, bo stoi cierpliwie na tym samym korytarzu i wygląda na to, że ma coś ważnego do powiedzenia. Jest to skarga na dowożenie do zakładu obiadów z restauracji „Wigry”.

Obiadów jest codziennie 30. Niewiele jest na taką ilość, ale czasami to i tego dużo. Chociaż nikt tu nie jest przyzwyczajony do „dewolajów” i specjalnie w

wać? Niepunktualnie przywozą, półtorę godzinę opóźnienia i już cały obiad na nic, bo pierwsza zmiana dawno już w domu, a każda z drugiej zmiany zdąży zjeść obiad przez siebie ugotowany. Więc póki nie ma własnej stołówki, niechże przynajmniej dostarczane do zakładu obiady będą smaczne, bo po prostu szkoda surowca i całego tego kramu z dowożeniem.

Nie jest też dobrze z opieką lekarską. Na samą przychodnię narzekać wprawdzie nie ma co, bo są gabinety: internistyczny, stomatologiczny, ginekologiczny. U dentysty nowoczesna i bezbolesna wiertarka, u internisty — elektrokardiogram, ale lekarze przyjmują po 3 razy w tygodniu, a internista tylko po 2 godziny dziennie. Nie każdy może dostać się do lekarza, bo lekarz nie ma po prostu czasu na przyjęcie wszystkich pacjentów.

Potrzebny jest lekarz przemysłowy — tak mówią kobiety — i to na pełnym etacie, żebyśmy miały zapewnioną stałą opiekę.

Z takim właśnie lekarzem służy przemysłowej podpiasno już umowę, zapewniając mu (co było najpoważniejszym warunkiem) mieszkanie. Jest to jedno z przydzielonych mieszkań, które

Zgodnie z wyobraźnią

W domu LEOKADII WASILEWSKIEJ z Dąbrowy Białostockiej goście czują się swobodnie, jak na kwiecień iace czy w lesie. Technie tu ludzkości i przyroda, przemawiająca w prosty sposób z barwnych gobelinów. Na honorowym miejscu wisi kopia obrazu „Przy studni” znanego pejzażysty, Wojciecha Gersona, tyle że wyszyta na płótnie według kolorystyki dobranej przez autorkę. Do tego gobelinu L. Wasilewska czuje szczególny sentyment. Nad „studnią” pracowała równo ośmiemnaście dni po kilkanaście godzin na dobę, by skończyć go jak najszybciej i nie nie uronić z wyobraźnią.

Pani Leokadia robi swoje gobeliny metodą krzyżowania, uściślając anilany i ołjona. Tradycje krzyżowania znane były w rejonie, lecz robiono małe widoczki pod szkło, pokrycia na poduszeczki itp.

— To mnie nie pociągało — mówi ludowa artystka. — Chciałam zrobić coś większego, w czym można się wyżyć, wykorzystać zdolności i wyobraźnię. Pierwszą pracą z pochodzą z 1975 r. jest dywan o wymiarach 2x3 metry nad którym pracowałam sześć i pół miesiąca. Wyszło bardzo ładnie. Od tej pory zaczęłam tworzyć. Te zasłony, serwetki, chodniki, poduszki — to też moje dzieło.

Oglądam niektóre z bogatej kolekcji gobelinów wyszytych według pomysłów autorki. Dużo w nich wiejskich pejzaży, kwiatów, wazonów — tego, co pani Leokadia najbardziej lubi. Tylko niektóre z nich zdobiją mieszkanie, bo przecież wszystkie nie pomieściłyby się na ścianach. Sprzedać — też żal, bo do każdego jest inny,



Gobelin „Przy studni” wygląda jak żywy.

specjalny sentyment. To co ludzie biorą, robi na specjalne zamówienia. A zamówień jest dużo, coraz więcej. Nie sposób wszystkich przyjąć z uwagi na dużą pracochłonność gobelinów. Uznawanie ze strony klientów cieszę L. Wasilewska, ale jej marzeniem jest inny kontrahent — „Cepelia”. Chciałaby z nią nawiązać bliższy kontakt, podpisać umowę, ale gobeliny, nie wiedzieć czemu nie znalazły cepeliowskiego uznania. Więc robi je dla tych, którzy chcą. Jedni kupują je do dekoracji mieszkań, inni na pamiątki.

Gobeliny Leokadii Wasilewskiej znane są mieszkańcom Dąbrowy. Wystawiała je kilkakrotnie w Miejskim Domu Kultury „Praktycznej pani” i przy wielu ważnych okazjach, a także na obelżeniu wystaw przychodzących gości. Wiele pań po obejrzeniu wystaw przychodziło po praktyczne rady. Próbuje robić podobne gobeliny dla siebie. Pani Wasilewskiej marzy się jeszcze spróbować malarstwa i rzeźby. Jeszcze nie teraz — w przyszłości, żeby nie zdradzić tego, co robi teraz, by nie zabrakło czasu dla gobelinów. (jas)



Pejzaże, przyroda, kwiaty — to interesuje najbardziej Leokadię Wasilewską. Fot. Z. Lenkiewicz

Złoty młodych aktywistów

Na Białostocczyźnie odbyły się pierwsze tegoroczne złoty młodych aktywistów. Są one podsumowaniem II etapu powszechnego współzawodnictwa kół i przeglądów dorobku gminnych organizacji ZSMF. W imprezach biorą udział dziewczęta i chłopcy, którym kół ZSMF nadali tytuły wzorowego aktywisty. W niektórych gminach złoty poprzędane są tygodniem wzorowego aktywisty.

Złoty łączą w sobie elementy pracy i wypoczynku. W Krynicy młodzież najpierw urządziła bazę sobotnio-niedzielnego wypoczynku; doprowadzono prąd, wytyczono pola namiotowe i wykonano ogrodzenie, a następnie zorganizowała tam imprezę. Ponadto drugiego złotowego dnia kończono prace przy budowie drogi Krynica — Czerwona. Uczestnicy złotu w Brańsku urządzali strzelnicę, a w Sokolu Białostockim — sadzili las. Impreza w Sokolem zgromadziła wzorowych aktywistów z dwóch gmin — Michałowa i Gródka. Zaproszono także na spotkanie kombatantów.

REKRUTACJA-79

Pierwsi — lalkarze

W poniedziałek, 18 czerwca, rozpoczyna się egzamin wstępny na Wydziale Lalkarskim PWST. Zgłosiło się 65 kandydatów, przy 18 miejscach będących do dyspozycji komisji kwalifikacyjnej. Egzamin wstępny jest trzyspółgodzinny, zawiera sprawdzian praktycznych umiejętności i wiedzy teoretycznej. Rezultaty będą znane 24 czerwca.

Z każdym rokiem zainteresowanie studiami na Wydziale Białostockim uczelni warszawskiej jest coraz większe. Kandydaci pochodzą z całej

MOJA BIBLIOTEKA

Przedostatnie premie

Nasz konkurs „MOJA BIBLIOTEKA”, rozpoczęty w listopadzie ub. roku, trwa w I etapie do końca czerwca. Jest to więc ostatni miesiąc nadsyłania do redakcji kuponów, zawierających o zakupie kolejnych książek do domowej biblioteki. Po rozstrzygnięciu ostatnich, czerwcowych premii, w lipcu i sierpniu członkowie komisji konkursowej oglądać będą zebrane księgozbiory, oczywiście, jak dotychczas, na zaproszenie Czytelników biorących udział w konkursie. We wrześniu nastąpi rozstrzygnięcie wyników konkursu i przyznanie nagród głównych.

Tymczasem rozlosowaliśmy kupony z zakupów majowych. Premie miesięczne tym razem otrzymują: Zbigniew Tanajewski z Goldapi — 1000 zł, Renata Grzędzińska z Sejn i Franciszek Kowalski z Łap — po 500 zł; natomiast premie po 200 zł przypadły w udziale: Barbarze Andrejczuk z Białegostoku, Mirosławie Braun ze Stawisk, Krystynie Kozłowskiej z Białegostoku, Elżbiecie Miłkowskiej z Goldapi i Wiktorowi Iwanowowi z Suwałk.

Gratulujemy nagrodzonym. Pieniądze zostaną im wysłane pocztą. Oczekujemy na kupony czerwcowe, a także na zgłoszenia swoich bibliotek do przeglądu. (Ag)

CZYTELNICZY REDAKCJA

Zdaniem harcerzy — potrzebne...

... są w ramach pracy ideowo-wychowawczej ZHP okresowe spotkania z przedstawicielami władz terenowych, działaczami społecznymi i politycznymi. Tego rodzaju harcerska „Trybuna Obywatelska” miała ostatnio miejsce w Orzyszu z inicjatywą szepce HSPS przy Liceum Ogólnokształcącym i Liceum Rolniczym. Żywa dyskusja podczas spotkania z gospodarzami miasta i gminy Orzysz wykazała, że młodzi są autentycznie zainteresowani problemami swojego środowiska i pragną aktywnie uczestniczyć w ich rozwiązywaniu np. w sprawach porządkowania miasta czy rozwijaniu inicjatyw z zakresu kultury i wypoczynku. Szczera i rzeczowa wymiana zdań między młodymi obywatelami a gospodarzami miasta jest bez wątpienia potrzebna obu stronom. Warto kontynuować takie spotkania.

Tomasz Gruźewski
Nowe Guty k/Orzysza

Kłopoty z wodą w Rutkach

Od półtora miesiąca borykamy się z trudnościami z powodu braku wody w naszej wsi. Wracamy z pola i trzeba kilometr chodzić do studni i jeszcze czekać w kolejce, co zajmuje nam ze dwie godziny. Są przecież ludzie odpowiedzialni za sprawne działanie urządzeń wodociagowych, a my nawet nie znamy przyczyn awaryjnej sytuacji. A może rozwiązania szukać w podłączeniu do istniejącej jeszcze dwóch studni poza gólinową. Miejscowy Ośrodek Zdrowia nie ma możliwości pracy bez wody, co jak wiadomo stwarza dodatkowe komplikacje. Prosimy o zainteresowanie się naszymi kłopotami.

Pracownicy Ośrodka Zdrowia
W Rutkach

Samochody niszczą przyrodę

Rozległy teren w Bartoszach, koło ośrodka Zakładów Kablowych, jest miejscem wypoczynku mieszkańców Elku. Przed paru laty zasadzono tu drzewka, które wyrosły i byłby dziś już dorodnym młodym laskiem, gdyby nie zmotoryzowani turyści, którzy muszą — ich zdaniem — parkować między drzewkami, co powoduje systematyczne ich niszczenie. Mało tego, właściciele wozów sądzą, iż jezioro jest doskonałym miejscem do mycia swych pojazdów. W rezultacie po sobotnio-niedzielnym pobycie miejscowa wypoczynkowe zamieniają się w śmietnik, a zdeprawowana przyroda przedstawia żalostny widok i budzi smutne refleksje — co dalej...

N.L.
(nazwisko i adres znane red.)

Trawa wyrosta, ale raki ginieły

Moim zdaniem jeszcze więcej uwagi i ochrony wymaga teren Suwalskiego Parku Krajoznawczego Szurpiły-Hańcza-Smolniki. Np. na obszarze tym powinno być zabronione wysiewanie nadmiernych ilości nawozów sztucznych, może nawet kosztem obniżenia podatku gruntowego. Również ze względu na spustoszenia istniejące już w tamtejszych jeziorach, tylko wstrzymanie odpływów przez dwa, trzy lata mogłoby przywrócić właściwe proporcje w stanie zarybienia jezior. Podobnie sytuacja wygląda ze stopniowym ginieniem raków, z których zwiszcza słynęły wody Szurpiły i Jęcznego. Eksportowane są kiedyś w dużych ilościach. Obecnie użyźnione brzegi jezior porastają dorodna trawa, ale raków już prawie nie ma. Obszar parku jest pokryty wnieścieniami i wysiewane nawozy spływają po deszczach do liczących tu strumieni i jezior, skażając wodę i jej środowisko. Mam nadzieję, że jest czas by stanąć w obronie przyrody w tym najpiękniejszym zakątku Suwalszczyzny.

Franciszek Jezierski
Suwałki

(Wybr. Ag)

Tarpan kamping

Na tegorocznych 51 Miedzynarodowych Targach Poznańskich zaprezentowano autentyczną nowość — Tarpana w wersji kampingowej. Jest to połączenie wozu z Antoninką z nadbudową z Niewiadowa. Powstała konstrukcja godna uwagi i — co ważne — potrzebna w naszych warunkach. Jak zatem prezentuje się ten kampingowy Tarpan?

Baza do przeróbek stała się nadwozie i kabina Tarpana 233, wyposażonego w silnik od PP 125 P/1500. Jego wymiary w nowej postaci: długość 4,95 m, szerokość 2,1 m, wysokość 2,57, ciężar — 1700 kg, a dopuszczalne obciążenie całkowite 2100 kg. Przygotowano samochód z myślą o pięciu osobach, czyli o sporej rodzinie.

W obszernym wnętrzu modelu N-248 mieści się — obrazowo rzecz ujmując — sypialnia, kuchnia i salon. Zaczynamy od sypialni dziecięcej o wymiarach 196x100 cm. Mieści się ona w nawiesz nad kabiną kierowcy. Może z niej korzystać dwójka dzieci. Powierzchnia jest dość duża, zatem spanie wygodne. Do wchodzenia służy drabinka, która po wejściu przekształca się w zabezpieczenie przed ewentualnym upadkiem na „partner”. Właśnie on ma największą powierzchnię —

243x194x191 cm. Mieści się na nim reszta urządzeń. Są więc dwa tapczany po rozłożeniu tworzące miejsce do spania o wymiarach 190x134 cm.

Tyle o częściach sypialnych. Złożone tapczany służą jako siedzenia przy stole, a sypialnia przekształca się w jadalnię, a w przedniej części w kuchnię. Wyposażenie jest bogate — zle-



wozowywak ze stali nierdzewnej (z 20 litrowym zbiornikiem wody), dwupalnikowa kuchnia z piekarnikiem, 60-litrowa lodówka, a oprócz tego szafa ubraniowa, kilka szafek i pojemników. Celem jak najlepszego wykorzystania urządzenia, Tarpana albo też autokamping N-248 wyposażono w dwie instalacje elektryczne — 12 i 220 voltów.

Komunikacja wewnętrzna jest rozsądnie zaplanowana



Na zdjęciu: nowość z 51 MTP — autokamping N-248, wspólne dzieło Fabryki Samochodów Rolniczych w Antoninku i Zakładów „Predom-Prezol” z Niewiadowa. CAF — Staszyszyn

Przeświadczenie, iż jednym z najważniejszych czynników poprawy efektywności gospodarowania jest lepsza wydajność — nie budzi wątpliwości. Jednak zazwyczaj najchętniej wskazuje się na tzw. czynniki osobowe, czyli na te rezerwy wydajności, których uruchomienie zależy bezpośrednio od każdego pracownika. Koronnym dowodem w arsenale argumentacji rzeczników tego poglądu jest skala uchwytnych sprawozdańco absencji pracowniczej. I rzeczywiście — mocny to argument! Statystyczny robotnik zatrudniony w uśrednionym przemyśle nie przepracował w 1978 r. (odliczając urlopy wypoczynkowe) 27 dni roboczych; natomiast zatrudniony w budownictwie — 24 dni. Oznacza to, że w sferze produkcji materialnej możemy z łatwością odszukać zagubiony pełny roboczy miesiąc.

Formalnie rzecz biorąc, większość dni nie przepracowanych — to skutek wizyt u lekarzy, ale jeśli quasi choroby dotykające wielu pracowników notorycznie w poniedziałki zsumujemy z absencją nie usprawiedliwioną oraz usprawiedliwioną pozornie („trzeba być człowiekiem”), otrzymamy wielkość równą — jak twierdzą specjaliści — co najmniej jednej trzeciej całej absencji. Gdyby na takim wyliczeniu poprzestać, całkiem zrozumiałaby byłaby ulubiona teza, mówiąca o konieczności zwiększenia dyscypliny formalnej. Nie negując tej potrzeby, wątpię jednak, czy taki wniosek wyczerpuje sprawę.

Wątpliwość wynika nie tylko z wieloletniego obserwowania tego typu przedsięwzięć, ale także ze struktury przyczyn absencji nie usprawiedliwionej. Z badań przeprowadzonych przez GUS wśród niezadowolonych z wyników planowania, że przyczyną lekceważącego stosunku do pracy leżą w 2 sferach: warunków pracy oraz niewłaściwego oceniania jej wyników. Ankiety przeprowadzane równolegle wśród pracowników, do których dyscypliny, a ponieważ i wydajności nie ma formalnych zastrzeżeń, potwierdzają kluczowe znaczenie obu tych czynników wydajności, zwłaszcza zaś osłabienie motywacji, zwłaszcza systemu ocen. Tymczasem na grudniowym XIII Plenum KC PZPR w sprawie najważniejszych źródeł poprawy szeroko rozumianej jakości, a więc i wydajności pracy, postawiono właśnie wniosek o rzetelność oceny, jej wyników.

Na rzetelną ocenę pracy ludzkiej składa się wiele czynników moralnej i materialnej natury. Czego by

systemie wynagrodzeń są niezbędne, jeśli chcemy, by prace należały do pobudzących wydajność. Zmiana systemu. Brzmi to nader poważnie i sugeruje konieczność przeprowadzenia reform w skali całej gospodarki. Tak w każdym razie chce to widzieć wielu menedżerów, w dekretych upatrując wyręczenia. Zależy, trudno zaprzeczyć, że zmiany i korekty w skali globalnej są potrzebne, ale w gruncie rzeczy cała zmiana systemu wynagrodzenia sprowadza się do większego różnicowania płac w zależności od jakości

matyzmu w zarządzaniu, od przesadnie sformalizowanych ocen dokonywanych z za biurka, do arbitralności, a więc od tego wszystkiego, do czego przez lata innych niż dzisiejsze realia kierownicy przedsiębiorstw przywykli. Wymaga to także takich zmian organizacyjnych, które owocują zmniejszeniem zatrudnienia, bo tylko z tego źródła można wygospodarować fundusze na podwyższanie zarobków dobrze pracującym. Niestety, jest to jedyna metoda, by tak ostatnio eksponowany związek jakości pracy z zarobkami wyprowadzić ze sfery postulatów i rachunków globalnych, a więc cokolwiek abstrakcyjnych, i uczynić go jasnym oraz wymiernym dla każdego konkretnego człowieka.

Czy znaczy to, że sprzegając jakość pracy z zarobkami pozbedzimy się w ogóle absencji, a tym samym wyzwolimy ową najprostszą rezerwę wydajności? Nic podobnego. To przecież oczywiste, że absencji nie można wyeliminować całkowicie. Można ją natomiast znacznie skuteczniej zmniejszyć, uruchamiając subtelne mechanizmy ekonomiczne zamiast prymitywnych instrumentów natury administracyjnej. Te ostatnie są nie tylko bardzo słabe wobec ludzi opuszczających pracę, ale także całkowicie nieskuteczne wobec tzw. absencji utajonej, czyli zwykłego obijania się w pracy — zjawiska nie ujętego wprawdzie w dostępnych statystykach, ale jak wiadomo niebagatelnego w rozmiarach.

Wynika z tego całkowicie jasno, że klasyfikowanie źródeł poprawy wydajności jest zabiegiem sztucznym i przesłaniającym problem; w praktyce wszystkie czynniki jakości pracy mniej lub bardziej, ale jednak wiążą się ze sobą. Ich pobudzenie zależy zaś przede wszystkim — żebyżśmy nie przytoczyli słowa z referatu Biura Politycznego na XIII Plenum — od odpowiedzialności tych, których praca rzutuje na wyniki pracy innych, a więc od kadry kierowniczej wszystkich szczebli.

TOMASZ JEZIORAŃSKI

Rezerwy wydajności

Jednak nie powiedzied o niewątpliwych roli tych pierwszych, nie ulega wątpliwości, że podstawowym stimulatorem, a zarazem miernikiem pracy są w odczuciu każdego pracownika — płace. Jeśli więc dostrzegamy niedoskonałość całego systemu ocen, mówimy równocześnie o słabościach naszej polityki płacowej.

Na pozór teza taka może się wydawać absurdalna, zważywszy, że w minionych latach płace bardzo wyraźnie, wręcz bezprzykładnie w całej naszej powojennej historii wzrosły. Jeśli jednak za pomocą totalnej regulacji zwiększyliśmy zdecydowanie socjalną wymowę i funkcję płac, o tyle ich znaczenie ekonomiczne, czy — jak to powiadają specjaliści — bodźcuje wciąż jeszcze wymaga poprawy. Zdaniem profesora A. Melicha, jednego z najbardziej wybitnych dziś ekspertów w tej dziedzinie — zasadnicze zmiany w

pracy. To zaś jest zabieg, którego autorem nie może i nie powinien być centralny dyspozytor, lecz właśnie aktyw kierowniczy najniższych szczebli gospodarowania. Na pytanie, czy owy aktyw pragmatycznie różnicować zarobki, a więc usprawniać istniejący system, należałoby w tej chwili odpowiedzieć twierdząco. Owszem, takie dążenia istnieją, ale w przedziwny sposób przybierają zazwyczaj postać presji wywieranej na banki w celu zwiększenia zakładowych funduszy płac. Ku chwalebnemu celowi zmierzamy więc nader często fałszywą drogą. Ma ona jednak to do siebie, że jest łatwa (wysyłanie stosownych pism) i wygodna (zasłanianie się negatywnymi odpowiedziami). Natomiast różnicowanie zarobków w ramach posiadanych funduszy płac — o, to jest zadanie bardzo trudne. Wymaga nie tylko odejścia od sche-

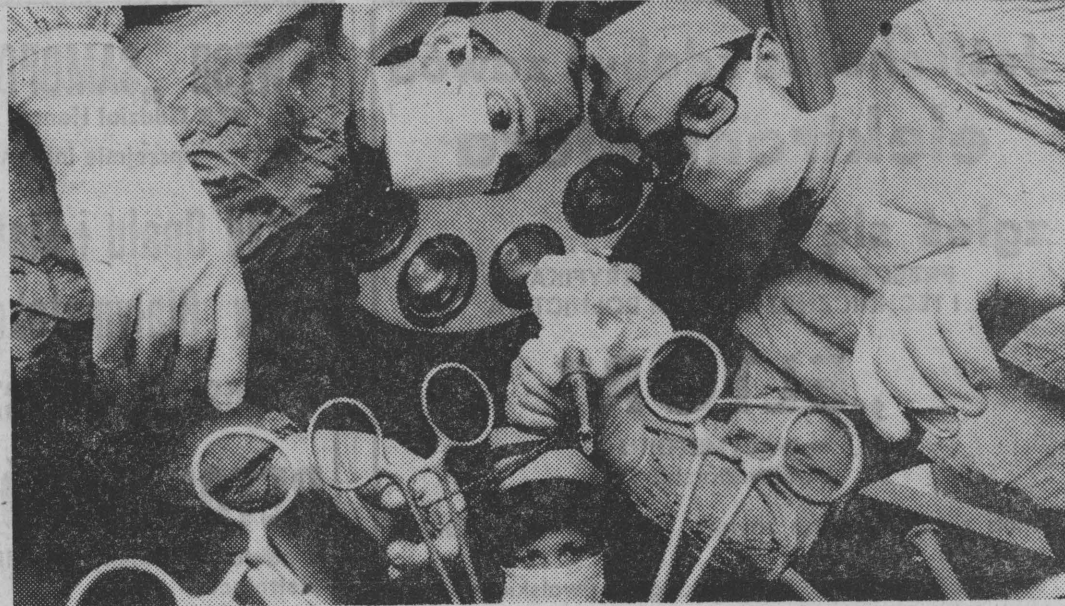
tyczne o 45 mln złotych. Było to możliwe dzięki owocnej współpracy Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Opakowań w Warszawie, Politechniki Warszawskiej i zaplecza doświadczalnego PDO w Białymstoku.

W nowym oddziale zostanie zatrudnionych ponad 240 osób, głównie w zawodach: ślusarskim, elektrycznym, mechanicznym i przetwórstwa tworzyw sztucznych. Ludzie ci zostaną przedtem przeszkoleni w zakresie technicznej i technologicznej obsługi nowych linii.

W wyniku rozbudowy zakładów rozszerzona też zostanie działalność badawczo-wdrożeniowa w kierunku rozwoju technologii i systemów pakowania towarów. Warto podkreślić, że w pracy tej szczególną uwagę zwraca się na poprawę gospodarowania importowanymi surowcami i zagospodarowywanie ich odpadów. Rezultaty są już znaczne. Na przykład dział opakowań ze styropianu pracuje całkowicie metodą bezodpadową. Natomiast od przyszłego roku — po zmianach konstrukcyjnych maszyn termoformujących — zakłady zagospodarowywać będą w 100 procentach odpady technologiczne z polistyrenu oraz zmniejszą o 14 procent ilość odpadów z polistyrenu spienionego.

Budowa „Pakpolu” nie skończy się na II etapie inwestowania. Opracowany już został szczegółowy program przedsięwzięć inwestycyjnych na przyszłe pięć lat. Według założeń, po całkowitym zakończeniu rozbudowy, przedsiębiorstwo produkować będzie rocznie ponad 25 tysięcy ton różnego rodzaju opakowań. Tym samym stanie się jednym z największych, wyspecjalizowanych w tej dziedzinie kombinatów w skali RPWG. (rk)

SZKOŁA PRZYSZŁOŚCI
Obecna reforma systemu nauczania przewiduje duże zmiany w profilu nauczania oświaty. Gwarantuje realizację tych zmian jest wprowadzenie do procesu dydaktycznego nowoczesnych pomocy naukowych. W Zespole Szkół Mechanicznych im. J. Korczaka w Zielonej Górze działa już od 5 lat studio telewizyjne. Swoją rolę w procesie dydaktycznym wykonują w nim telewizyjne pomoce naukowe, pomagając wzbogacić formę przekazu treści naukowych, co nie pozostaje bez wpływu na wyniki osiągnięte przez uczniów.
NA ZDJĘCIU: w rezerwie szkolnego studia.
CAF — Gawałekiewicz



NA ZDJĘCIU: kolejna operacja nowotworu sutka wykonywana przy pomocy laserowego urządzenia chirurgicznego. Operują mjr dr Janusz Domaniecki (z prawej) w asyście lek. med. Marka Tomczaka (z lewej). CAF — Kwiatkowski

Jednym z dziesięciu największych osiągnięć nauki i techniki w roku ubiegłym było zastosowanie laserowego lancetu do operacji chirurgicznych. W wyniku siedmioletnich badań i prac zespołu naukowców i inżynierów z Instytutu Elektroniki Kwantowej Wojskowej Akademii Technicznej, kierowanego przez plk prof. dra Zbigniewa PUZEWICZA skonstruowano i wykonano model laserowego urządzenia chirurgicznego ze skomplikowanym wieloprzegubowym układem optycznym, pozwalającym na swobodne prowadzenie wiązki laserowej w polu operacyjnym.

Równocześnie w Zakładzie Patomorfologii i Medycyny Doświadczalnej i Instytucie Chirurgii Centrum Kształcenia Podplomowego Wojskowej Akademii Medycznej przeprowadzono żmudne i wielokierunkowe badania nad zastosowaniem wiązki laserowej do cięcia tkanek i przeprowadzania zabiegów chirurgicznych.

Doświadczenia przeprowadzone w CKP-WAM wykazały, że za pomocą wytwarza-

nej przez skonstruowany w IEK-WAT laser wiązki promieniowania z łatwością przecinać można wszystkie tkanki miękkie, a także kości nie powodując żadnego uszkodzenia narządów poza najbliższym sąsiedztwem obszaru nasświetlonego.

Plk prof. dr hab. n.med. Tadeusz Orłowski — kierownik Kliniki Chirurgicznej CKP-WAM, naczelny chirurg Wojska Polskiego, w asyście mjr dra Janusza Do-

Skalpel laserowy

manieckiego i mjr dra Jerzego Strużyny rozpoczął nową, laserową erę w dziejach polskiej chirurgii, przeprowadzając pierwszą w kraju operację wycięcia guza nowotworowego u 42-letniego pacjenta przy pomocy skonstruowanego w WAT urządzenia.

Od tego czasu w Klinice Chirurgicznej CKP-WAM przeprowadzono już wiele tego typu udanych zabiegów operacyjnych. Zastosowanie skalpela laserowego w chirurgii ma wiele zalet:

— dzięki koagulującemu działaniu wiązki laserowej zabieg operacyjny są niemal bezkrewne, co eliminuje konieczność stosowania transfuzji krwi i wobec tego otwiera nowe możliwości przy operacjach wewnątrz jamy ciała, w tym w tkankach miękkich — czyli wycięciu guzów nowotworowych w operacyjnym leczeniu ciężkich oparzeń,

— zmniejsza się znacznie ilość zakażeń i powikłań pooperacyjnych,

— czas gojenia się rany pooperacyjnej jest znacznie krótszy.

Zastosowanie skalpela laserowego otwiera także nowe możliwości w chirurgii onkologicznej; stwierdzono bowiem, że przy zastosowaniu nowej metody do usuwania nowotworów, ilościowych zmniejsza się znacznie ilość przypadków występowania przerzutów.

Opracowanie — CAF
Tekst i zdjęcia: D. Kwiatkowski

NOWOŚCI ROLNICZE

W Charkowskiej Okręgowej Stacji Doświadczalnej przeprowadzono eksperyment, którego celem jest poprawa jakości nasienia młodych buhajów zarodkowych. Tytułem próby zastosowano metodę masażu jąder oraz podawania buhajom tzw. soli kofeinowej. W czasie doświadczeń zwierzęta otrzymywały paszę wraz z 3-gramową dawką tej soli. W wyniku badań stwierdzono znaczną poprawę spermy, a liczba patologicznych plemników znacznie zmalała. Zdaniem specjalistów te nowoczesne metody stwarzają szansę na uzyskiwanie lepszych wyników w hodowlach.

Owies jest dobrym komponentem paszowym, ale po ukształtowaniu się wiewchy maleje jego wartość paszowa, a dlatego bydo niechętnie żywi się taką paszą. Dlatego też w ZSRR postanowiono wyhodować odmianę owsu o przedłużonym okresie wegetacji. Próby te podjął Krasnodarski Instytut Rolniczy. Zastosowano tam chemiczną metodę mutagenyzy, poddając odmianę owsa o nazwie „Krasnodarska 73” działaniu nitrozetyloaminy. Cecha charakterystyczna tej odmiany nazwanej owsem zielonym, jest późniejsze o 20-25 dni wykształcanie wianuszków. W porównaniu z dotychczas uprawianymi gatunkami wysokość owsu, w zależności od warunków atmosferycznych i strefy klimatycznej wynosi od 480 do 615 q/ha.

Przemysłowy chów bydła mlecznego przewiduje, niezależnie od pogody, stałe utrzymywanie zwierząt w budynkach. Z tego powodu zdarza się często przypadek zachorowań młodego bydła. Przyczyną jest niedostateczna przemiana fosforowo — potasowa, wyrażająca się niedoborem witaminy D. W wyniku badań okazało się, że skutecznym sposobem zwiększenia zawartości witaminy D w mleku jest zastosowanie promieni ultrafioletowych. Badania wykazały, że pod względem jakościowym mleko napromienione różni się od normalnego mleka jedynie zawartością wskaźników mikrobiologicznych. Doświadczenia prowadzone w jednym z kołchozów w okręgu podmoskiewskim wykazały, że dzięki wzbogaceniu mleka w witaminę D cielęta przybierają szybciej na wadze, a ponadto nie chorują.

Jedną z londyńskich firm w swym tygodniku wydała zebrała donosi, że w bieżącym roku Brazylija zwiększy prawie o połowę produkcję materiałów pędnych z trzciny cukrowej. Spowodowane jest to zwykłą ceną ropy naftowej i niską ceną cukru. Przewiduje się produkcję 3,8 mld litrów (tzw. esencji cukrowej), która powinna pokryć mniej więcej 1/5 potrzeb motoryzacji na materiał pędny. (PAP)

Nowoczesność na folii drukowana

Co jednak zwraca szczególną uwagę i daje satysfakcję? To mianowicie, że uruchamianie są zakłady o nowych specjalnościach, podnoszące poziom techniczny przemysłu regionu i jego udział w gospodarce kraju. Produkcja nowych białostockich zakładów ma zasadnicze znaczenie w realizacji ogólnonarodowych celów.

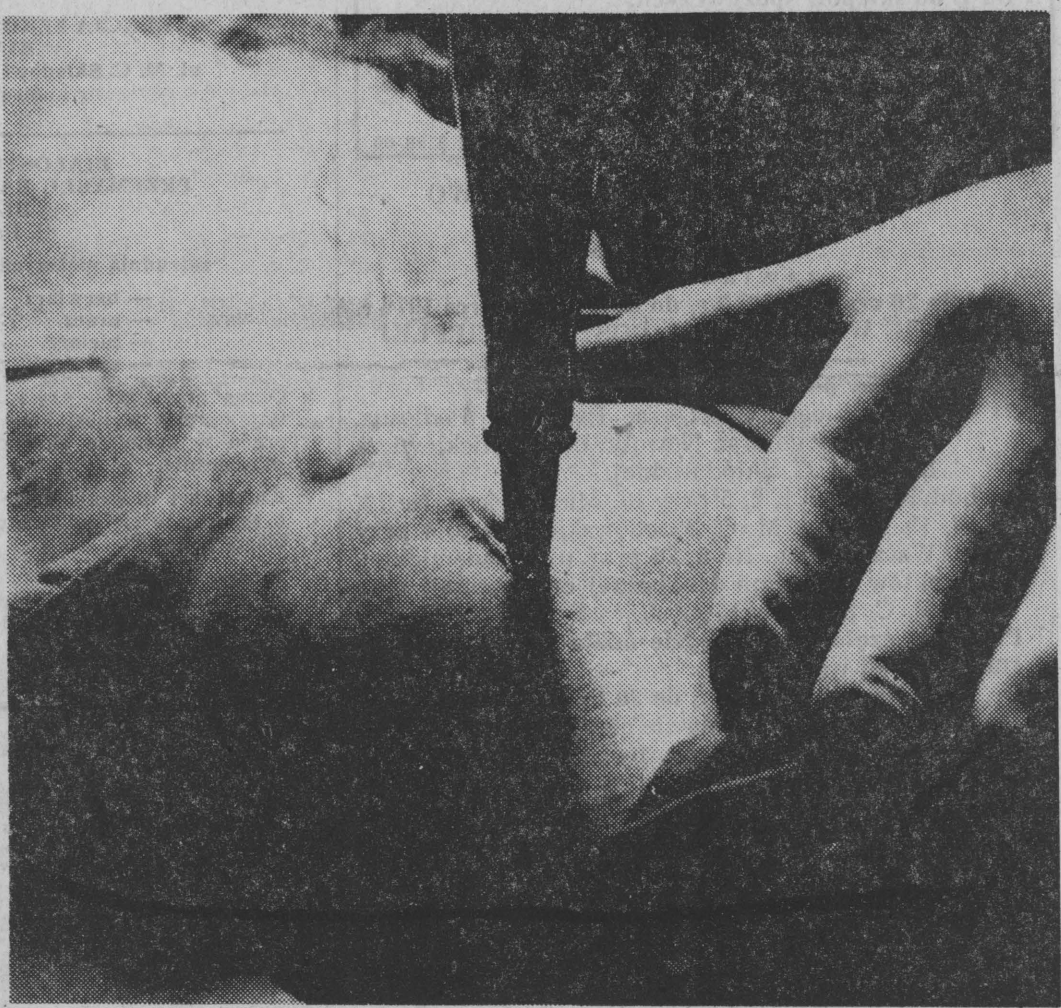
Przykładem przeobrażeń przemysłu Białostockiego i wzrastającej jego roli w gospodarce narodowej jest, licząc sobie dopiero cztery lata, Przedsiębiorstwo Doświadczalne Opakowań. W stosunkowo krótkim czasie załoga PDO — która przecież musiała mieć czas na dobre poznanie nowych w Białymstoku technologii — zwiększyła produkcję do rozmiarów zapewniających w sporym stopniu pokrycie zapotrzebowania na opakowania przemysłu spożywczego, elektronicznego, konfekcyjnego oraz handlu.

Jednak wraz z rozbudową branż produkujących wyroby rynkowe, wzrasta zapotrzebowanie na folię termokurczliwą, wyroby styropianowe i inne tworzywa na opakowania. Chodzi przy tym także o estetyczny i atrakcyjny wygląd towarów oferowanych do nabycia, co zresztą znalazło wyraz w de-

cyzji rządowej o zaopatrzeniu rynku i konfekcjonowaniu artykułów konsumpcyjnych.

Stąd też zwraca uwagę plan rozbudowy białostockiego PDO. W tej chwili wznosi się duża hala, po uruchomieniu której od września przyszłego roku zakłady rozpoczną produkcję folii wielowarstwowych zadrutowanych do pakowania na automatach artykułów żywnościowych, torebek z tych folii głównie do wędlin oraz etykiet samoprzylepnych, zadrutowanych do oznakowania artykułów żywnościowych i przemysłowych. Folia wielowarstwowa z Białegostoku będą pokrywały zapotrzebowanie krajowe w około 90 procentach, gdy dotychczas pokrywa się je prawie w 45 procentach importem z II obszaru płatniczego.

Jak informuje dyrektor PDO — mgr Zbigniew Nowacki, w trakcie rozmów z zagranicznymi kontrahentami, zrezygnowano z zakupu kompletnej licencji, na wytwarzanie i konfekcjonowanie opakowań z tworzyw wielowarstwowych, ograniczając zakup do niezbędnych linii i technologii. W rezultacie zmniejszono wydatki o 3,720 tys. złotych dewizowych i nakłady inwestycyjne.



NA ZDJĘCIU: operacja rozpoczęta. Pierwsze cięcie przy pomocy laserowego skalpela. CAF — Kwiatkowski

Zielone AKCENTY

W życiu bywa różnie. Ktoś dostaje receptę od lekarza. Cieszy się, że medykamenty uratują go od choroby. Gdyby dowiedział się, że lekarstwo, to zwykłe w jakimś sensie trucizna i że na coś może pomóc i na coś zaszkodzić — zdumienie byłoby ogromne. Lek — to w powszechnym przekonaniu — dobrodziejstwo, cudowny preparat, panaceum na wszystko. Wiele niekorzystnych skutków, że całymi garściami, nie wiedząc, jaką krzywdę wyrządzają sami sobie.

W ROLNICTWIE jest zupełnie inaczej. Tam mówi się wprost: pestycydy, to trucizna, a trucizna w każdej ilości i w każdej postaci stanowi niebezpieczeństwo. A jeśli tak, to trzeba natychmiast i bezwzględnie zaprzestać stosowania chemicznych środków ochrony roślin, bo stwarzają one zagrożenie nam wszystkim. Nikt nie wie konkretnie, jakie są to niebezpieczeństwa, szepczą o tym wózek na rynku a powtarzają echem nawet poważni ludzie, czasami intelektualni — felietoniści napiszą coś mrozącego krew w żyłach, od czasu do czasu publikuje się fragmen-

taryczne wyniki badań dotyczące pewien pogląd na sprawę — ale to wszystko mało, wybitnie za mało, by formułować twierdzenia.

G. MUROMCEW pisze na łamach „Międzynarodowego czasopisma rolniczego” tak: „Bardzo ważnym,

rzają zagrożenia dla przyszłych pokoleń, ale nie da się wykluczyć ad hoc, że szkodliwy wpływ na organizmy żywe istnieje. Przecież nawet lekarstwa, produkowane z myślą o ratowaniu życia człowieka, są często wycofywane po latach badań, a niektóre z nich przyniosły natychmiast przerażające skutki np. w postaci licznych deformacji płodu.

PODZIAŁAM OBAWY tych, którzy nie dla zasady i nie dla wykazania swojej rzekomej genialności mó-

fikacji prac badawczych, niż w sposób teoretyczny o przypuszczalnych szkodliwościach pestycydów i nawozów mineralnych, stosowanych notabene dostawianych przez wszystkie kraje świata.

NA RAZIE nasza wiedza na te tematy jest nadzwyczaj skromna. Wemy, że pestycydy stanowią niebezpieczeństwo, ale nie wiemy, czy szkodzą, czy nie. Nie wiemy, czy szkodzą, czy nie. Nie wiemy, czy szkodzą, czy nie.

Włańcuchu życia

lecz stosunkowo mało zbadanym zagadnieniem, jest wpływ mutageniczny pestycydów na człowieka, zwierzęta i rośliny. Niestety, stwierdzenie mutagenności i rakotwórczości pestycydów wymaga długiego czasu i wysokich nakładów. Opracowanie eksperymentalnych metod wykrywania tych właściwości pestycydów stanowi ważne zadanie dla genetyków i lekarzy. Tak pisze naukowiec-rolnik, zdający sobie sprawę z tego, że dopóki nie ma rezultatów kompleksowych badań nie można twierdzić, że preparaty ochrony roślin szkodzą nam i stua-

wią z troską o chemii w rolnictwie. Kto raz się sparzył, woli chuchać nawet na zimne. Zadajmy więc badania naukowe, opinie instytutów i uczelni, wymiany informacji międzynarodowej na te tematy. Powiedzmy sobie wreszcie o tym, że lekarze — powinni zabrać się do intensywnych badań. Leży to bardziej w gestii resortu zdrowia, niż rolnictwa. Nie sztuką wypowiadać się przeciw, trzeba uzasadnić swoje stanowisko, mieć przekonujące argumenty a nie przypuszczenia i hipotezy. Lepiej więc mówić o potrzebie intensy-

sze przesądzać o wszystkim. Są to — jak wykazują badania — preparaty wykazujące dużą aktywność biologiczną. Działają one przede wszystkim na szkodniki, chwasty i mikroorganizmy chorobotwórcze, ale „przy okazji” mogą hamować procesy życiowe innych organizmów. Niektóre następstwa tego dostarczemy nawet górnym okiem. Ale daleko ważniejsze jest pytanie: czy prowadzi to również do dalekosygnnych, przyszłościowych zmian w kierunku niekorzystnym? Niestety, nikt nie może powiedzieć się na ten temat, a pewne hipotezy wymagają jak najszybsze

WARTO JESZCZE zwrócić uwagę na fakt, że coraz młodsza jest monokultura, zwłaszcza zbożowa. A to przecież oznacza stwarzanie warunków do ekologicznej szkodliwych, które później musimy zwalczać, stosując zwiększone ilości pestycydów. Zamiast więc krążyć „co to będzie, co to będzie” lepiej zająć się zintegrowanymi metodami zwalczania szkodników i chorób roślin. Dzielnie, że popamiętamy proste błędy, by później brnąć dalej i stwarzać sobie skomplikowane problemy.

MARIAN SUCHOŻEBSKI



Jeśli chcesz zdobyć zawód elektromontera

zgłoś się do

PRZEDSIĘBIORSTWA ELEKTRYFIKACJI
I TECHNICZNEJ OBSŁUGI ROLNICTWA

„ELTOR”

w BIAŁYMSTOKU
ul. Elewatorska 11

Praca z przyuczeniem zawodu odbywać się będzie na terenie województwa:

białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego przy elektryfikacji obiektów rolniczych.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni odpowiadać następującym warunkom:

1. ukończenie 18 lat,
2. wykształcenie podstawowe,
3. dobry stan zdrowia.

Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia — Dział Spraw Pracowniczych „Eltor”, pokój Nr 22 w godz. od 6.30—14.30.

K 2191-0

KOMUNIKAT

Plan szczegółowego zagospodarowania przestrzennego terenów budownictwa jednorodzinnego przy ul. Kuczyńskiej w Ciechanowcu zostanie wyłożony do wglądu na okres 14 dni od dnia 25 czerwca 1979 r. w Urzędzie Miasta i Gminy w Ciechanowcu celem wniesienia uwag osób zainteresowanych. Dyskusja nad planem z udziałem projektanta planu odbędzie się w dniu 8 lipca 1979 r.

K 2107-1

KOMUNIKAT

W związku z zakładaniem „Banku informacji o członkach i kandydatach oczekujących na mieszkania spółdzielcze”

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA
MIESZKANIOWA w SUWAŁKACH

z siedzibą w ELKU

uprzejmie prosi kandydatów pełnoletnich i małoletnich o zgłaszanie się

do dnia 15 lipca 1979 roku

do poszczególnych spółdzielni mieszkaniowych z terenu województwa suwalskiego, celem wypełnienia wniosku o przydział mieszkania.

Kandydaci, którzy nie zgłoszą się w podanym terminie zostaną wykreślone z rejestrow z datą 31.XII.1979 r.

K 2176-0

KOMUNIKAT

PKP POCIĄG ZMECHANIZOWANYCH ROBÓT INŻYNIERSKICH NR 18 i POCIĄG ZMECHANIZOWANYCH ROBÓT PODTORZA NR 20 w BIAŁYMSTOKU, ul. Szkolna 22

ZATRUDNI natychmiast:
— pracowników wykwalifikowanych i robotników niewykwalifikowanych przy robotach mostowych i podtorza. Praca w delegacji w obrębie CDOKP Warszawa. Zakwaterowanie w wagonach mieszkalnych. Bliższych informacji udziela w/w jednostki organizacyjne bezpośrednio, korespondencyjnie lub tel. kolejowy wewn. 14-43.

K 2212-0

URZĄD GMINY w STARYCH JUCHACH ogłasza PRZETARG na wykonanie remontu kapitalnego budynków gospodarczych.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz wykonawcy prywatni. Oferty należy składać w Urzędzie Gminy w Starych Juchach. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 czerwca 1979 r., o godz. 10.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 2280-1

UNIWERSYTET WARSZAWSKI FILIA w BIAŁYMSTOKU ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodów marki:

— „Nysa” 501 T rok prod. 1968
— „Gaz” 69 M rok prod. 1971
Cena wywoławcza samochodu Nysa 501 T — 12.023 zł
Cena wywoławcza samochodu Gaz 69 M — 13.381 zł
Przetarg odbędzie się w biurze Filii UW w Białymstoku, ul. Marchlewskiego 3 w dniu 3 lipca 1979 r. o godz. 10.
Osoby przystępujące do przetargu winny wpłacić wadium 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Filii UW ul. Nowotki 13 najpóźniej w przeddzień przetargu lub na konto 5021-2408 NBP II Oddz. Białystok.
Samochody można oglądać codziennie w godz. 8—13 w bazie przy ul. Marchlewskiego 3.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K 2298-1

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY GRAFICZNE w BIAŁYMSTOKU, ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 2 ogłasza II PRZETARG NIEOGRANICZONY na samochód marki „Zuk” typ A03 nr rej. AO 50-25, rok produkcji 1970, nr podwozia 90523, nr silnika 192466.

Cena wywoławcza 22.100 zł.
Samochód można oglądać w godzinach od 7—15 na placu przy ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 2.
Przetarg odbędzie się w dniu 5 lipca 1979 roku o godz. 9 w świetlicy BZGraf w Białymstoku.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Białostockich Zakładów Graficznych w Białymstoku. Zastrzega się sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 2292-1

Zarządowi Oddziału ZOAPIS, WZSR „Samopomoc Chłopska” w Białymstoku, przyjaciółom, koleżankom, kolegom, krewnym i znajomym, którzy wzięli udział w uroczystości pogrzebowej ukochanego nam Męża, Ojca, Dziadziusia, Brata i Szwagra

PIOTRA TOFIŁUKA

oraz okazali wiele pomocy i współczucia w ciężkich nam chwilach najserdeczniejsze podziękowania składają:

żona i dzieci.

g 2996-1

Wyrazy szczerzego współczucia	Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE	lek. med. Jerzemu Janowiczowi
z powodu zgonu	z powodu zgonu
Saturnina Busłowskiego	z powodu zgonu
byłego długoletniego pracownika Kuratorium Oświaty i Wychowania	z powodu zgonu
składają:	składają:
Kierownictwo, OOP, Rada Zakładowa i pracownicy Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białymstoku.	Byrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy ZOZ w Hajnowce.
K 2300-1	K 2300-1
Wyrazy głębokiego współczucia	Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Janinie Mielech	Ob. Annie Tofiłuk
z powodu zgonu	z powodu śmierci
OJCA	MĘŻA
składają:	składają:
Zarząd, Rada Zakładowa oraz współpracownicy „Spółem” WSS w Białymstoku.	Byrekcja, POP, Rada Zakładowa oraz współpracownicy „Spółem” WSS Oddział w Białymstoku.
K 2305-1	K 2307-1

WZSR „SAMOPOMOC CHŁOPIKSKA”

ZZR Oddział Handlu Opalem w Białymstoku

uprzejmie informuje PT Klientów, że

Skład Opalu i Mat. Budowlanych Nr 2

w Białymstoku, ul. Dojlidy 1

posiada jeszcze w sprzedaży

BETON KOMÓRKOWY gat. II

z odbiorem własnym środkiem transportu z Zakładu w Ostrołęce.

Przy odbiorze bezpośrednio loco skład producenta

kupujący zyskuje na 1000 szt.

blozków 3.000 zł.

Ponadto w naszych sklepach

prowadzimy sprzedaż:

- sklep ul. Młynowa 14/16 — art. instalacyjno-sanitarne
- sklep ul. Młynowa 2 — art. drzewne
- sklep ul. Nowowarszawska 98 — art. metalowe i chemiczne
- sklep ul. Sucha 23 — art. metalowe
- sklep ul. Piękna 2 — art. do wyposażenia mieszkań
- skład ul. Czysa 11 — art. inst.-sanitarne i metale kolorowe.

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW.

K 2277-1

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w BIAŁYMSTOKU

ZAKŁAD MLECZARSKI w BIAŁYMSTOKU

prosi Klientów

o zwrot pustych butelek mleczarskich o poj. 1/2 L i 1/4 L do sklepów spożywczych.

Zakład Mleczarski w chwili obecnej odczuwa brak tych opakowań.

Pozytywny stosunek Klientów do naszego apelu zapewni rytmiczną pracę zakładu. Dziękujemy.

K 2196-00

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ w BIAŁYMSTOKU

zawiadamia, że

od dnia 20 czerwca 1979 r. do dnia 30 czerwca 1979 r. BĘDZIE WSTRZYMANA DOSTAWA CIEPŁEJ WODY do:

1. budynków położonych przy ulicach:
— Słowackiego, Grottegera, Parkowa, Podleśna, Krasieńskiego oraz Nowotki od ul. Mickiewicza do ul. M. C. Skłodowskiej.
2. budynków Nr 1, 2, 5 przy ul. Mickiewicza, Nr 13, 14, 15 przy ul. M. C. Skłodowskiej, Nr 6, 4 przy ul. Waszyngtona, Nr 8, 26 przy ul. Akademickiej.
3. obiektów Akademii Medycznej oraz szpitali przy ul. M. C. Skłodowskiej.

Pozostała część miasta będzie miała wstrzymaną dostawę ciepłej wody

od dnia 1 lipca 1979 r. do 30 lipca 1979 roku

Powyższe przerwy w dostawie ciepłej wody wykorzystywane są koniecznością przeprowadzenia konserwacji i remontu urządzeń energetycznych służących do wytwarzania i przesyłu czynnika grzejącego przed okresem ogrzewczym 1979/80.

K 2243-0

ZAKŁAD WYTWÓRCZY MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO „SPOMASZ” BIAŁYSTOK — STAROSIELCE, ul. Nowosielska 6 ZATRUDNI natychmiast kobiety w wieku od 18 do 35 lat i mężczyzn w wieku od 21 do 35 lat z uśrednionym stosunkiem do służby wojskowej na przyzwanie do zawodów:

* ŚLUSZARZ

* SPAWACZA

* TŁOCZARZ w METALU.

Wymagane wykształcenie podstawowe. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Spraw Pracowniczych, ul. Nowosielska 6, pokój nr 66, tel. 292-77, wewn. 262.

Jednocześnie informujemy, że w Zakładzie jest bufet i stołówka pracownicza, mamy zorganizowany dowóz pracowników własnym transportem, istnieje możliwość otrzymania mieszkania w latach 1980—81.

K 2183-00

Rejon Energetyczny Biełsk Podlaski zawiadamia odbiorców energii elektrycznej o przeważ, które wystąpią w Biełsku Podlaskim dla ulic: Rejonowa (również zakłady pracy), Dzierżyńskiego, Kościuszki od 1 Maja w kierunku kościoła, Krynicka, Siecieńskiego dnia 19.06.79 r. w godz. 8—15 i 22.06.79 r. w godz. 12—18 oraz w Sieciach przy ul. Kołomyjskiej, Kościuszki, Sawickiej dnia 19.06.79 r. w godz. 10—15.

W/w przerwy spowodowane zostaną przebudową urządzeń energetycznych.

K 2059-1

PRACA

PRZYJME ucznia pełnoletniego do nauki zawodu — blacharstwo lub lakiernictwo samochodowe. Białystok, ul. Moniuszki 54. Marian Buzan.

POTRZEBNA opiekunka emerytka lub w średnim wieku na stałe do 8-miesięcznego dziecka, do Warszawy. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia listownie: Zofia Stojkowska, 00-679 Warszawa, Wilcza 42/30.

„WARSZAWA” „Łada” 1978 r. (rok 1979) — sprzedam. Suwałki, ul. 1 Maja 48 m. 11.

„WARSZAWA” „Zaporożka” nie rejestrowanego — sprzedam. Łomża, ul. Świerczewskiego 41, tel. 28-21.

„WOLG” Gaz 24, rok produkcji 1975 — sprzedam. Zenon Cwalina, Nowogród, ul. Rynek 11.

„SKODE” S 100 — sprzedam. Wacław Grabowski, zam. Pawłowska Nowa, gm. Przemośl, woj. suwalski, po godz. 15.

„WARSZAWA” „Łada” 1978 r. (rok 1979) — sprzedam. Białystok, Ukońska 3/52.

„FIAT” 126 p 650 — sprzedam. Kol. Złotoryja 5, gm. Czarna Białostocka, Sikorska.

„WARSZAWA” „Łada” 1978 r. (rok 1979) — sprzedam. Suwałki, Korczaka 8 m. 41, po godz. 15.

„FIAT” 125 p 1300 (rok 1970) — sprzedam. Sawicki, kol. Olecko.

KABINE „Stara” 28 — sprzedam. Białystok, ul. Włocławska 78.

K 2994-1

SAMOCCHODY

JESZCZE TYLKO

do 20 czerwca 1979 r.

wszystko na sezon turystyczno-letni

możesz nabyć na

JARMARKU

SPORTOWO-TURYSTYCZNYM

imprezie towarzyszącej obchodom Święta „Gazety Współczesnej”

w ŁOMŻY w godz. 10-18

- ♦ plac przy ul. Giełczyńskiej
- ♦ ul. Buczką
- ♦ plac przy ul. Sienkiewicza
- ♦ plac koło amfiteatru przy ul. Zjazd.

ZAPRASZAJĄ do swoich stoisk:

WPHW, WSS „Spółem”, WZSR, WSOP, RSW „Prasa — Książka — Ruch”, „Cepelia”, „Dom Książki”, „Polmozybył”.

K 2239-1

POLSKIE TOWARZYSTWO EKONOMICZNE
DYREKCJA SZKOLENIA EKONOMICZNEGO
w BIAŁYMSTOKU

ogłasza warunki rekrutacji na kurs w celu przygotowania słuchaczy do złożenia egzaminu eksternistycznego z zakresu II-cium ekonomicznego o kierunku

„EKONOMIKA I ORGANIZACJA PRZEDSIĘBIORSTW” przed państwową komisją egzaminacyjną.

Aby zostać przyjętym na kurs należy złożyć:

1. podanie,
2. życiorys,
3. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej lub zawodowej,
4. zaświadczenie z miejsca pracy z minimalnym 3-letnim stażem pracy.

Nauka trwa 24 miesiące i jest odpłatna. Jej koszt waha się w granicach 3.500 zł od jednego słuchacza.

Zajęcia rozpoczyna się w nowym roku szkolnym 1979/80 i będą odbywać się w soboty i niedziele.

Podanie wraz z załącznikami należy kierować najpóźniej do DNIA 30 CZERWCA 1979 ROKU

na adres:

DYREKCJA SZKOLENIA EKONOMICZNEGO w BIAŁYMSTOKU, ul. M. C. Skłodowskiej 2, skrytka pocztowa 28 nr kodu pocztowego 15-097.

K 2198-1

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO „FASTY” w BIAŁYMSTOKU

ul. Przedzalniana 8

zatrudni mężczyzn na przyzwanie do zawodów:

- barwiarz
- prac
- bielarz
- apretier

Okres przyzwanie trwa 2—4 tygodnie, wynagrodzenie w tym okresie wynosi 1.800 zł miesięcznie, po przyzuczeniu praca w systemie akordowym, wynagrodzenie do 5.000 zł miesięcznie.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do pracy proszeni są o zgłoszenie się do Działu Osobowego i Szkolenia Zawodowego, pokój 32.

Z terenów gmin:

— Dobryń, Choroszcz, Knyszyn, Krypno i Tykocin, pracownicy dowożeni są do pracy autobusami PKS.

Osobom zamieszkałym w zakładzie zapewnia zakwaterowanie w kwaterach prywatnych za częściową odpłatnością. K 1960-0

SPRZEDAM „Fiata” 128 p (trzy-letniego). Marian Stachowiak, Łomża, Os. Jantar, ul. Chopina 1 m. 23 (po godz. 15).

d 736-1

SPRZEDAM samochód „Fiat” 125p (rok 1972 karoseria 1978 r.). Janów koło Sokółki, ul. Trzofimowska 15.

d 762-1

„FIAT” 125p 1500 — rok produkcyjny 1978, stan bardzo dobry — sprzedam. Miejsce (szkółka), p-ta Belda, gm. Rajgród.

d 801-1

„SVRENE” 105 (rok 1976) — pilnie sprzedam. Białystok, ul. Zielna 31/1.

d 2993-1

„SVRENE” 105, rok produkcji 1975 — sprzedam. Białystok, Piotrowa 21 — Starosielce.

d 2994-1

ROŻNE

WPHW — informacja o nowościach trwałego użytku, tel. 936.

d 2084-0

CHRYZANTEMY doniczkowe, wielokwiatowe — sprzedam. Sądzonek, Przemysław, Białystok, ul. Wysoki Stolec 75.

d 2217-00

ANGIELSKI, niemiecki, rosyjski — korepetycje, tłumaczenia. Białystok, tel. 237-12, mgr Kondraciuk.

d 2730-00

SZCZEGÓLNA — owczarki niemieckie — sprzedam. Białystok, tel. 212-15.

d 3006-1

KUPIE nowe futro — łapki kara. Białystok, tel. 412-946 (po godz. 18).

d 3005-1

DOM piętrowy, ułamek, 400 m², 2½, budynek gospodarczy — sprzedam. Elk, Bema 12, tel. 21-74 — wiadomość po godz. 18.

d 732-00

WILLE komfortowa w miejscowości Węgrów, Armii Czerwonej 22, tel. 26-98, Łalok.

d 765-0

SPRZEDAM tanio z powodu wyjazdu nową willę z działką 600 m kwadr. Białystok, ul. Ks. Grzybowskiego 28.

d 2927-00

DZIAŁKĘ budowlaną 1000 m kwadr. (2 km od Łomży) — z powodu wyjazdu pilnie sprzedam. Kamiński, Konaryczka 19 koło Łomży.

d 2941-0

DZIAŁKĘ pod budowę domu w Białymstoku — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2998.

d 2998-1

DZIAŁKĘ z prawem budowy domu (działka) na osiedlu Piłsudskiego w Białymstoku (teren zabudowany) — tanio sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2998.

d 2998-1

CIAGNIK C-355 mało używany — sprzedam. Heronim, Wiszowaty, zam. Swirów Podlesie, 18-507 Grabowo koło Kolna, woj. łomżyński.

d 2998-1

WIAZANKA WC 2 — sprzedam. T. Krupnicki, Kramkowska Mała, p-ta Downy, woj. łomżyński.

d 3000-0

SPRZEDAM cięgnek C-40-11 po kapitalnym remoncie, na gwarancji, nie dotarty, Łomża, tel. 229.

d 719-1

Na upalne dni — niezbędna chłodziarka

W okresie od 4 czerwca do 31 sierpnia 1979 r.

przy ratelnym zakupie chłodziarek

obowiązuje

OBNIŻONA DO 5 PROC.

WPLATA GOTÓWKOWA.

SKORZYSTAJ Z OKAZJI —



Rosła z Polską Ludową

Słowa podziękowania za całoroczny trud, kwiaty, przekazanie przez ośmioklasistów młodszemu kołom sztabu, wręczenie świadectw — i za chwilę robi się pusto w murach szkolnych. Ostatni dzień przed wakacjami. Młodzież już myśli wędrować po górach, kąpie się w jeziorach. Podobne uczucia towarzyszyły tego dnia wszystkim uczniom.

Szczególnie uroczyste zakończenie roku przebiegało w SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 16 w Białymstoku, które obchodzi 10-lecie istnienia. Przemówienia dyrektora i zaproszonych gości przypominały o początkach nauczania, składali do refleksji.

Jakże inaczej wyglądała „szesnastka” przed 35 laty. Mieściła się w starym budynku Fabryki Cukierków przy ul. Produkcyjnej. I nie było tam wysiłku pierwszych nauczycieli — dyrektora — Leonity, Bronisława Krasowskiego, Anny Sie-

mieniuk oraz mieszkanków Białej, by we wrześniu 1944 roku mogli się rozpocząć zajęcia. Brakowało drzwi, ściany świeciły dziurami po kulach, okna nie miały ram i szyb. Zamiast kredy używano kawałka gliny, wieczorami nauczyciele przepisywali podręczniki. W dwóch pomieszczeniach musiała się uczyć 150 dzieci.

Wystawa w hallu ukazuje bogatą historię szkoły, która rosła wraz z Polską Ludową. Zdjęcia z pierwszego remontu, przenosiny w 1947 r. do budynku gmianego, w którym utworzono już siedem klas, zdjęcia przedstawiające uro-

czystości nadania szkole imienia Tadeusza Kościuszki, pochód gwiazdy, okolicznościowe akademie, zajęcia lekcyjne.

Ten budynek, w którym mieści się obecnie szkoła, oddano do użytku w 1972 r. Zbudowano go w ciągu dwóch lat, na miarę i potrzeby nowoczesnego szkolnictwa.

Trudno sobie wyobrazić początkowe warunki nauki, siedząc w pięknej sali gimnastycznej podczas akademii, przechodząc szerokimi korytarzami do nowoczesnych pracowni.

— Mamy dobrze przygotowaną bazę do praktycznego uczenia się, reformy systemu oświaty oraz przekształcenia szkoły w placówkę środowiskową — mówi dyrektor, Lucyna Stachowicz. — Najbliższym naszym partnerem są rodzice, którzy pomagają w rozwiązywaniu szeregu problemów organizacyjnych i opiekuńczych. Szkoła natomiast rozwija się, organizując różnorodne imprezy i tzw. „dni otwarte dla rodziców”.

Istotne znaczenie w realizacji celów zformowanej szkoły ma współpraca z zakładem opiekuńczym — BZFB „Fast”, której tradycja sięga 25 lat, a konkursy mającej efektem są pomoc naukowe i urzędowania sportowe. Wielu wychowanków szkoły pełni dziś odpowiedzialne funkcje w fastowskim kombinacie. Zawód włókniarza cieszy się dużym zainteresowaniem wśród młodzieży. Duże zasługi w osiągnięciach szkoły ma także samorząd mieszkanków. Komitet Osiedlowy nr 1 aktywnie włącza się do organizowania imprez dla dzieci i młodzieży oraz czynów społecznych na rzecz szkoły.

(az)

Brańska biblioteka

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Brańsku należy do najlepszych w województwie białostockim. Sprawuje ona nadzór nad działalnością 6 filii i 37 punktów bibliotecznych. W roku ubiegłym biblioteka otrzymała nowe pomieszczenia, co umożliwiło zorganizowanie czytelnia. Z bogatego księgozbioru placówki korzysta 1200 mieszkańców miasta, którzy w roku 1978 wypożyczyli 21.390 książek.

Oprócz udostępniania księgozbioru, biblioteka prowadzi działalność kulturalno-oświatową. Organizuje liczne konkursy dla dzieci i młodzieży, wystawy nowych wydawnictw, lekcje biblioteczne itp. Stała się formą pracy biblioteki z wiośniakami, na które przychodzą przedszkolaki i dzieci starsze.

W br. wspólnie ze Zbiorem Szkół Gminy i Gminian Organizacji Kultury zorganizowane zostały konkursy z okazji 10-lecia „Przeglądu naszego dzisiejszego” i „Złoty rocznik” w ramach konkursu dla dorosłych czytelników pn. „Rodzina i prawo”.

Dobra praca biblioteki, to w bardzo dużym stopniu zasługa Aleksandra Orlawskiego, która od 15 lat kieruje tą placówką.

Zenon Lenard

W ZASIEGU POSTAW



Wychowawca młodych

MICHAŁ SAC należy w Białymstoku do ludzi, o których mówi się, że ani przez chwilę nie potrafią usiedzieć bezczynnie.

— Robota mnie lubi — powiada żartobliwie, ale tak naprawdę, to on sam nie może się bez niej obejść. Będąc jeszcze dzieckiem marzył o zawodzie nauczyciela. Marzenia się ziściły. Przed czterdziestu laty, po skończonym studium nauczycielskiego, rozpoczął pracę jako pedagog w Białymstoku. Oprócz pracy zawodowej udzielał się społecznie. Początkowo był członkiem społecznej rady GOK. Szybko dał się też poznać jako zapalony społecznik pełen młodzieńczej energii.

W roku następnym w dowód uznania za cenne inicjatywy młodzieży wybrała go przewodniczącym rady. Z roku na rok funkcję przybierała, byłą to funkcję coraz bardziej odpowiedzialną. Dziś po 15 latach pracy zawodowej M. Sac piastuje między innymi funkcję: radnego GRN, przewodniczącego gminnego koła SD oraz członka ZG ZSM i RG LZS.

Zapytany przeze mnie, co złożyło się na jego popularność w środowisku odpowiedzialnym — Możliwe, że jestem lubiany i szanowany przez społeczeństwo naszej gminy i osady. Sam czasami się jednak zastanawiam dlaczego. Przecież to, co wykonuję, to obowiązek. Pracując łaski nie robię. Odczuwam satysfakcję z możliwości uczestniczenia w wychowaniu młodego pokolenia, o czym zawsze marzę.

Nie ma dziś w gminie Białystok żadnej imprezy i uroczystości, w której przygotowaniu nie uczestniczyłby M. Sac, pełniąc w wielu wypadkach rolę niezastąpionego, głównego organizatora, spikera lub konferansjera. (ars)

Psi hotel w remoncie

Właściciele psów i innych czworonogów „współlokatorów” w momencie wyjazdów z domu na dłuższy czas mają zawsze problem — gdzie zostawić swoich pupili. Dotyczy to zwłaszcza wyjazdów na wczasy, na które zabieranie ze sobą zwierząt jest uciążliwe lub wręcz zabronione.

W tej sytuacji dużym udogodnieniem jest możliwość oddania zwierzęcia na czas nieobecności do schroniska — hotelu. Takie schronisko dla zwierząt przy ul. Dolistowskiej 2 w Białymstoku prowadzone było dotychczas przez MPO. Miejsce wprawdzie było niewielkie (około trzydziestu), ale dobre. To obecnie schronisko jest nieczynne, choć białostoczanie zewsząd doń się dobijają — jako że sezon urlopowy już się rozpoczyna.

MPO półtora miesiąca temu zarządziło remont generalny schroniska. Rozprawiano pomieszczenia dla psów i tak zostało do dziś. Nic nie wskazuje na to — twierdzą przedstawiciele Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami — by remont miał się szybko zakończyć, choć monitorowaliśmy w tej sprawie „gdzie tylko”.

Spotkania radnych z wyborcami

Dziś i jutro, 18 i 19 bm., odbędą się spotkania radnych WRN i MRN z mieszkańcami Białostoku. Dziś — w Szkole Podstawowej nr 23 przy ul. Kosciuszki, o godz. 18, natomiast jutro — w Klubie „Metafora” przy ul. Brońskiego 4, również o godz. 18.

Radni przedstawiają ocenę realizacji uchwały WRN z czerwca 1977 r. w sprawie poprawy warunków pracy i życia kobiet zatrudnionych w zakładach gospodarki społecznej woj. białostockiego. Omówią także program ochrony i kształtowania środowiska naturalnego na terenie miasta do roku 1990 oraz realizację programu rozwoju kultury na terenie miasta do roku 1977—1980. (SA)

Trzynaście tablic

Niedawno na niewielkiej ul. Grunwaldzkiej w Białymstoku zawieszono trzynaście tablic z nazwą tej ulicy. Z braku miejsca na budynkach przybito je na słupach bądź zawieszono na słupkach metalowej odgradzającej jedną z posesji od drugiej. Na 150-metrowym odcinku naliczyliśmy równo dziesięć tablic. Łatwo więc obliczyć, że jedna tablica przypada na każde 15 m ulicy. Ciekawi jesteśmy, czy któraś z innych ulic białostockich może w tym względzie konkurować z Grunwaldzką? (na)

Konkurs ekslibrisów

Miejska Biblioteka Publiczna oraz Liceum Ogólnokształcące w Hajnówce ogłoszły wśród uczniów konkurs na wykonanie najpiękniejszego ekslibrisu biblioteki miejskiej.

Jeszcze do 20 czerwca br. trwać będzie wystawa 33 projektów ekslibrisów wykonanych przez uczniów pod kierunkiem nauczyciela Wiktora Kabaca. Wyeksponowane są także ekslibrisy innych bibliotek w kraju i wydawnic-

Turystyczne przymiarki Siemiatycz

W Siemiatyczach odbyła się VIII sesja Miejsko-Gminnej Rady Narodowej. Głównym tematem obrad było zatwierdzenie programu działania w zakresie kultury fizycznej i turystyki do roku 1980 oraz koncepcji do roku 1990. Program ten przedstawili radnym i kierownikom zainteresowanych jednostek naczelnik miasta i gminy — DARIUSZ TERLIKOWSKI. Zakłada się rozwinięcie bazy materiałowo-technicznej, niezbędnej do rozwoju kultury fizycznej i turystyki oraz wzmocnienie obsady kadrowej w tych dziedzinach.

W toku obrad podkreślono potrzebę ścisłego współdziałania na rzecz rozwoju kultury fizycznej i turystyki: oświaty i wychowania, zdrowia i opieki społecznej, handlu, administracji, gospodarki terenowej, kultury i sztuki. W programie zakłada się zwiększenie wymiaru czasu w szkołach na wychowanie fizyczne i rekreację, organizację imprez, szkolenie organizatorów wypoczynku sobotnio-niedzielnego w zakładach pracy itp.

Przewiduje się, że do roku 1980 wybudowanych zostanie przez WPUT 10 domków campingowych na 30 miejsc w Wólce n. Bugiem, a następnie do roku 1990 — wybudowany ma być w tym ośrodku dom wczasowy na 60 miejsc. Przewiduje się także zagospodarowanie w II etapie zalewu wodnego o powierzchni 27 ha. Propagowane będą tzw. „wczasy pod gruszą” w dwóch wsiach letniskowych.

Rozwój turystyki na terenie miasta i gminy wpłynie na aktywizację gospodarczą

oraz poprawę wyglądu i estetyki tego terenu. (SM)

„Pod Semafor” na obiad i kawę

Białystok wzbogacił się o jeszcze jeden lokal gastronomiczny. Jest nim obiekt nazwany „Pod Semaforem”, otwarty niedawno w Starej Białymstoku, mieszczący kawiarnię na 30 miejsc i restaurację, gdzie jednocześnie może zjeść obiad stu konsumentów.

Wykonawcami inwestycji byli pracownicy Zakładu Remontowo-Budowlanego WSS „Spółem”. We własnym zakresie zaprojektowano również i wykonano estetyczny wystrój wnętrza.

Nowy zakład, prócz karmienia przychodzących doń konsumentów, będzie zajmował się również produkcją garmaderek dla znajdujących się w Starej Białymstoku bufetów zakładowych. W porze obiadowej sprzedawane tam będą tanie posiłki.

Lokal ma stać się w założeniu miejscem, gdzie można nie tylko przyjąć na obiad czy wpaść na „małą czarną” i krem. Gościom towarzyszyć ma muzyka, nie tylko do tańca. Nie trzeba będzie zawsze wykupować kart konsumpcyjnych. Kierownictwo tego lokalu chce wprowadzić nawiąk kulturalnego korzystania z gastronomii. Nie będą tam więc wpuszczani klienci, po których już na pierwszy rzut oka można poznać, że przeholowali z alkoholem. (mip)

Bądźmy ostrożniejsi na drogach

doznali obrażeń ciała i zostali umieszczeni w szpitalu.

W Białymstoku na skrzyżowaniu ulic Siklowskiej i Hurtowej 18.11.79. 47-letni Andrzej Rydz, jadąc samochodem, dojechał do jezdni przed nadjeżdżającym pojazdem. Dojeżdżając do jezdni, doznał obrażeń ciała i został umieszczeni w szpitalu.

W Białymstoku na skrzyżowaniu ulic Siklowskiej i Hurtowej 18.11.79. 47-letni Andrzej Rydz, jadąc samochodem, dojechał do jezdni przed nadjeżdżającym pojazdem. Dojeżdżając do jezdni, doznał obrażeń ciała i został umieszczeni w szpitalu.

W Białymstoku na skrzyżowaniu ulic Siklowskiej i Hurtowej 18.11.79. 47-letni Andrzej Rydz, jadąc samochodem, dojechał do jezdni przed nadjeżdżającym pojazdem. Dojeżdżając do jezdni, doznał obrażeń ciała i został umieszczeni w szpitalu.

W Białymstoku na skrzyżowaniu ulic Siklowskiej i Hurtowej 18.11.79. 47-letni Andrzej Rydz, jadąc samochodem, dojechał do jezdni przed nadjeżdżającym pojazdem. Dojeżdżając do jezdni, doznał obrażeń ciała i został umieszczeni w szpitalu.

W Białymstoku na skrzyżowaniu ulic Siklowskiej i Hurtowej 18.11.79. 47-letni Andrzej Rydz, jadąc samochodem, dojechał do jezdni przed nadjeżdżającym pojazdem. Dojeżdżając do jezdni, doznał obrażeń ciała i został umieszczeni w szpitalu.

W Białymstoku na skrzyżowaniu ulic Siklowskiej i Hurtowej 18.11.79. 47-letni Andrzej Rydz, jadąc samochodem, dojechał do jezdni przed nadjeżdżającym pojazdem. Dojeżdżając do jezdni, doznał obrażeń ciała i został umieszczeni w szpitalu.

W Białymstoku na skrzyżowaniu ulic Siklowskiej i Hurtowej 18.11.79. 47-letni Andrzej Rydz, jadąc samochodem, dojechał do jezdni przed nadjeżdżającym pojazdem. Dojeżdżając do jezdni, doznał obrażeń ciała i został umieszczeni w szpitalu.

W Białymstoku na skrzyżowaniu ulic Siklowskiej i Hurtowej 18.11.79. 47-letni Andrzej Rydz, jadąc samochodem, dojechał do jezdni przed nadjeżdżającym pojazdem. Dojeżdżając do jezdni, doznał obrażeń ciała i został umieszczeni w szpitalu.

W Białymstoku na skrzyżowaniu ulic Siklowskiej i Hurtowej 18.11.79. 47-letni Andrzej Rydz, jadąc samochodem, dojechał do jezdni przed nadjeżdżającym pojazdem. Dojeżdżając do jezdni, doznał obrażeń ciała i został umieszczeni w szpitalu.

W Białymstoku na skrzyżowaniu ulic Siklowskiej i Hurtowej 18.11.79. 47-letni Andrzej Rydz, jadąc samochodem, dojechał do jezdni przed nadjeżdżającym pojazdem. Dojeżdżając do jezdni, doznał obrażeń ciała i został umieszczeni w szpitalu.

W Białymstoku na skrzyżowaniu ulic Siklowskiej i Hurtowej 18.11.79. 47-letni Andrzej Rydz, jadąc samochodem, dojechał do jezdni przed nadjeżdżającym pojazdem. Dojeżdżając do jezdni, doznał obrażeń ciała i został umieszczeni w szpitalu.

W Białymstoku na skrzyżowaniu ulic Siklowskiej i Hurtowej 18.11.79. 47-letni Andrzej Rydz, jadąc samochodem, dojechał do jezdni przed nadjeżdżającym pojazdem. Dojeżdżając do jezdni, doznał obrażeń ciała i został umieszczeni w szpitalu.

W Białymstoku na skrzyżowaniu ulic Siklowskiej i Hurtowej 18.11.79. 47-letni Andrzej Rydz, jadąc samochodem, dojechał do jezdni przed nadjeżdżającym pojazdem. Dojeżdżając do jezdni, doznał obrażeń ciała i został umieszczeni w szpitalu.

Sportowe zmagania zuchów

Przed kilkoma dniami na boisku Szkoły Podstawowej nr 5 w Białymstoku rozegrany został XI wojewódzki Finał Zuchowego Wieloboju. Sprawników, którego celem jest popularyzacja i upowszechnianie zajęć wychowania fizycznego w drużynach zuchowych. Już na godzinę przed rozpoczęciem sportowych zmagani rodzice zjawili się licznie na pięknie udekorowanym boisku, aby obserwować sportowe zmagania milusińskich.

Wyrazy głębokiego szacunku i Sekretarzowi KG PZPR w Michałowie
Tow. Stanisławowi Gajewskiemu
z powodu zgonu
O J C A
składają:
Egzekutor KG PZPR, Naczelnik Gminy, POP i pracownicy Urzędu Gminy w Michałowie.
K 2324-1

W kilku wierszach

Klub MPK w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza 3 zaprasza z okazji 10-lecia „Wielej artystów” konkursu tematem będzie Wit Stwos. Poprowadzi go prof. Piotr Skubiszewski, dyrektor Instytutu Historii Sztuki UW. (az)

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — nieczynny.

Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Pokoń” — „Panowie dbajcie o zony”, prod. franc. panor., kol. godz. 15.15, 17.30 i 20 (ostatnie dni).

„Ton” — „Dubler”, prod. franc. panor., kol. (od lat 12), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Srebrna” — „Siedem piegów”, prod. NRD, kol., dub. (od lat 12), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Studio” — „Zakłate rewiry”, prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Niemie kino”, prod. USA, godz. 18.

„Związkowiec” — DFK „GAC”, prod. franc., kol. (od lat 12), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Spotkanie” — nieczynne.

„Kolejarz” — nieczynne.

KLUBY

Klub Rozrywkowy ul. Wietrzna 6 — Wielka dyskoteka dziecięca, godz. 14-18.30. Dyskoteka z programem tanecznym, godz. 19-24.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKICH

Białystok — „Piknik pod wiszącą skałą”, prod. austral. (od lat 12).

Białystok — „Ostatni z Flakowców”, prod. norweski (od lat 15).

Hajnówka — „Kuzynka Angeli”, prod. hiszp. (od lat 15).

Lapy — „Chłopiec z burzy”, prod. austral.

Sokołki — „Julia”, prod. USA (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża — „Październik” — „Szczęśliwy”, prod. USA (od lat 15).

Grajewo — „Bitwa o Midway”, prod. USA (od lat 12).

Kolno — „Mandingo”, prod. wiosk. USA (od lat 15).

Zambrów — „Na zgłuszaczach monachi”, prod. rum. (od lat 15).

SUWAŃSKIM

Suwałki — „Batyń” — „Szanat”, prod. ang. (od lat 13).

Augustów — „Zmory”, prod. polsk. (od lat 18).

Elk — „Polonia” — „Portret w bieleńcu”, prod. radz. (od lat 12).

Elk — „Orzeł” — „Seska dla kuraz”, prod. radz. (od lat 15).

Elk — „Zorza” — „Romantyczna Angielka”, prod. ang. (od lat 18).

Głębokie — „Gwiezdne wojny”, prod. USA (od lat 12).

Mielnik — „Gwiezdne wojny”, prod. USA (od lat 12).

Węgorzewo — „Ottala z Bahii”, prod. brazyl. (od lat 15).

Kierowinowiec — kin zastrzeżone możliwość zmian programu.

MUZEJA

Muzea — w Białymstoku, Łomży i Suwałkach — nieczynne.

WYSTAWY W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA ul. Armii Czerwonej 19 — Wystawa malarstwa Stanisława Kiedzińskiego czynna codziennie w godz. 12-17, w soboty w godz. 12-15.

Klub WDR ul. Sadowa 12 — wystawa plakatu o tematyce związanej z dziećmi, czynna w dniach w godzinach pracy WDR.

Galeria Jednej Fotografii, ul. M. Buzka 17 (Kwadrat „Miłozin”) — Wystawa Mieczysława „Słub” — ekspozycja czynna codziennie.

W SUWAŁKACH

Galeria PSP, ul. Kościuszki 82 (1 piętro) — Wystawa malarstwa i grafiki plastyków z okręgu warszawskiego — czynna w dni powszednie w godz. 10-16.

Radio i TV

RADIO PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 0.11 Noc z melodii i piosenka; 4.00 Sygnały dnia, 5.05 Zielone studio; 6.00 Sygnały dnia; 9.05 Czwarty porty roku; 11.35 Niezłomni; 12.05 Melodie; 13.40 Tu radio kierowców; 14.25 Melodie polskiej galerii; 15.45 Różnice kwadrans; 16.00 Rytmy miłości; 16.30 Z nagrania grupy „Grash”; 17.40 Kąpiel melomani; 18.00 Studio Gama; 18.10 Tu radio kierowców; 18.30 Koncert z cyklu „12.00 Transmisja z lekkoatletycznych zawodów o Memoriał J. Kusocińskiego; 19.00 Alpejskie jodły; 20.00 Koncert muzyki popularnej; 20.35 Melodie lat siedemdziesiątych; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Przebiega trzech pokoleń; 22.23 Lublin na muzycznej antenie; 23.00 Wit Was Polska — mag. si-muz.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30, 23.30; 4.35 Poranek domowy; 5.00 Muzyczne dzieci domy; 5.45 Muzyczne wydawnictwa; 6.15 Melodie przykłada; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Mistrzowie miniatur instrumentalnych; 7.05 Spiewajka; 7.35 „Czy pamiętasz żołnierzu”; 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zabawy; 9.30 Muzyka pod gruszą; 10.00 Portret piosenki; 10.30 Pasadena Roof Orchestra; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Pieśni G. Faure; 11.45 Muzyka pod gruszą; 12.05 Tętno kompozytorów polskich; 12.25 F. Mendelssohn-Bartholdy; Koncert E-dur, 13.00 Dobre, ale mało; 13.10 G. Donizetti; Sceny z opery

PROGRAM III

Wiadomości: 6.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.30, 13.30, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co to lubi; 9.00 „Błękitny motocykl” — odc. pow.; 9.10 Kiermasz płyt; 9.30 Gra W. Giesing; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Gitarowe duety; 11.00 Dzień jak co dzień; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.30 „Ladny nieunikniony” — odc. pow.; 14.00 Lato w Filharmonii; 15.05 Wakacje ze swingiem; 15.40 Piosenki — wspomnienia; 16.00 „Być komunistą” — rep.; 16.20 Muzykowanie; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Piosenka UKF; 17.40 Odkryte przeboje; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 „Złota strzała”; odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Błękitny motocykl” — odc. pow.; 20.00 60 minut na godzinę; 21.00 Galeria starych mistrzów; 22.05 Zespół „Singers Unlimited”; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.05 Między dnem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 22.30; 6.00 Program tygodnia; 6.10 Przed pierwszym dzwonkiem; 6.30 Rytm i piosenka; 6.45 Poranek informacyjny-muzyczny; 7.40 Radio dedykuję; 8.00 Temat w trzech wersjach; 8.10 Muzyka

„Don Pasquale”; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Spiewa Poznański Chór Chłopięcy pod dyr. J. Kurczewskiego; 14.10 Wieści, lepiej, nowości; 14.25 Muzyka Warszawska; 15.20 Radioflore; 16.00 Nowości Studia Radiowego; 16.10 Muzyka polska ubiegłego stulecia; 16.40 „Szyby” — siuch. polskie; 17.00 Blaski i cienie muzyki jazz-rock; 17.20 Notatnik kulturalny; 17.30 Złoty codziennik w podróży; po Europie w XVI i XVII w.; 18.00 Co pisać o muzyce; 18.25 Plebiscyt Studia Gama; 18.40 Radio we spotkaniu; 19.00 Nagrania A. Rubinstein; 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy; 20.00 Saldo, pami. nie dyrektorów; 20.20 Kontrapunkt; 21.40 Spiewa Warszawska; 22.00 „Ars Antiqua”; 22.00 Jak zostać dziennikarzem; 23.00 Krok w mgłę; 23.48 Muzyka na dobranoc.

baletowa; 8.35 Głaska zawodny; 8.50 Graj, kapelo; 9.00 Przed startem na wyższe uczelnie; 9.25 J. Brahms; Trio fortepianowe; 10.00 Przed startem na wyższe uczelnie; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Przed startem na wyższe uczelnie; 11.30 U. Giordano; „Andrea Chénier” — akt I; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś” — mag. G. Walczak; 12.25 Głaska płyt; 13.00 Język francuski; 13.15 J. F. Haendel; „Muzyka

SPORT

W pucharze Davisa

Polska — Włochy 1:4

Rozegrane na kortach warszawskich Legii spotkania tenisowe o Puchar Davisa Polska — Włochy zakończyły się zwycięstwem tenisistów włoskich 4:1. W niedzielę w ostatnim dniu meczu Włochów Fibak po zwycięstwie przegrał z Corrado Barazzuttiem 3:7, 5:3, 6:3, 4:6, 2:6.

W ostatnim pojedynku meczu Adriano Panatta pokonał Henryka Dzignallę 6:2, 6:1. Kapitanowie obydwu zespołów uwolnili się, że ten ostatni pojedynek rozgrywany będzie tylko do dwóch wygranych setów.

Co zadecydowało o zwycięstwie Barazzuttiego? Niezawzięcie jego imponująca kondycja, ale przede wszystkim to, że w meczu z Fibakiem Barazzutti wznosił się na wyżyny swych umiejętności. Dochodził niemal do każdej piłki, precyzyjnie miał atakującego Polaka. Już dawno Barazzutti nie rozegrał tak świetnego meczu jak w Warszawie.

Wojciech Fibak obok znakomitych okresów gry miał także słabsze. Trzeba jednak pamiętać, że na zawodniku tym spoczywał cały ciężar gry w warszawskim spotkaniu z Włochami. To obciążenie psychiczne było elementem, który w trzecim dniu miało także wpływ na formę naszego tenisisty.

TELEGRAMY

BRYZM (PAP) — Reprezentacja polskich koszykarzy porażką zakończyła swój udział w mistrzostwach Europy. W ostatnim meczu finałowym Polacy przegrali z Holandią 76:94 (42:49). Porażka ta nie miała żadnego znaczenia dla końcowego układu tabeli finału „B”. Nasi koszykarze zajęli w niej 1. miejsce, a tym samym 1. w Europie. Oznacza to udział w następnych mistrzostwach od razu w kategorii „A”.

Aktualna tabela finału „B”:

1. Polska	4	1	3
2. Francja	1	1	1
3. Grecja	1	2	4
4. Holandia	2	2	6
5. Belgia	1	3	5
6. Belgia	0	4	4

W kolejnych spotkaniach finału „A” Izrael pokonał po dogrywce zespół Czechosłowacji 44:35 (24:16, 20:19). W drugim meczu obrońcy tytułu koszykarze Jugosławii wygrali z Włochami 95:80 (41:34).

liga

Górniki Zabrze i Zawisza Bydgoszcz wystąpią w przyszłym sezonie w rozgrywkach piłkarskiej ekstraklasy. Zdecydowali o tym rywale w grupie II, uzyskując nad następnym w tabeli zespołem Starem Starachowice 23 punkty przewagi.

W grupie pierwszej toczyła się walka o awans. Dopiero ostatni, niedzielny mecz między dwoma głównymi kandydatami do awansu — Białym Głosem i Górnikiem Zabrze — zdecydował o zwycięstwie Górnika. Jest nim bynajmniej Zawisza, który zremisował w Gdyni 0:0. O pierwszym miejscu Zawisza zdecydowała korzystniejsza różnica goli ze wszystkich spotkań.

II ligę opuszczają: w grupie I Gornianin, Inowrocław, Gwardia Koszalin, Zagłębie Lubin i Warta Poznań, natomiast w grupie II: Polonia Warszawa, Włostka Dębica, Błękitni Kielce i Skarżyski Toruń.

Oto wyniki ostatnich kolejek spotkań:

GRUPA I

Gornianin — Stocznowiec 4:0, Stilon — Piast 2:0, Małapanew — Moto Jeleń 1:1, Olimpia — Zagłębie 1:4, Górnik Wałbrzych — Warta 4:0, Zagłębie Lubin — Gwardia Koszalin 0:0, Bałtyk — Zawisza 0:0, ROW — Lechia 2:0.

GRUPA II

Polonia — Avia 0:1, Concordia — Radomsk 2:0, Crivia — Zawisza 1:0, Star — GKS Tychy 2:2, Błękitni Kielce — Motor 2:1, Ursus — Włostka 3:0, Rakon — Stal St. Wola 1:0, Skarżyski — Górnik 1:4 (awansiem).

Od: ma

Udane starty białostoczan

O Wielebiedle odbył się międzynarodowy mecz lekkoatletyczny juniorów i juniorek RFN — Polska. W obu spotkaniach wygrali gospodarze. W starcie kobiet 88:66, a juniorów 122:101. W rzucie oszczepem zwycięstwo odniósł białostoczanin Eugeniusz Klin — 74,58.

W mityngu pływackim w Inowrocławu Katarzyna Jurek na 100 m st. klas. wygrała z wynikiem 1:24,44.

O okazji 30-lecia KS „Hutnik” odbył się w Nowej Hucie bieg uliczny na dystansie 2,5 km. Zwyciężyła Czesława Meteliewa (Olkusz), Danuta Kozłowska (Podlaski) zajęła trzecie miejsce.

Władomości „z myśką”

Pierwszy mecz piłki nożnej

Sport ma na Białostockie tradycje równie stare, jak w innych regionach Polski. Brak wiadomości na ten temat wynika z przyczyn historycznych. Pierwszy mecz polski prasa zaczęła się ukazywać dopiero w roku 1912, po drugie, sportowcy nie mieli tu swoich klubów, którzy odnotowywaliby przynajmniej najwcześniejsze fakty. Celem tej rubryki jest podanie szerszemu odbiorcy faktów z historii sportu w Białymstoku.

W „Gazecie Białostockiej” z dnia 28 lipca 1923 r. ukazała się w rubryce „Kronika miejscowa” notatka następującej treści: „MATECH PIŁKI NOŻNEJ (FOOTBALL). W niedzielę, 21 bm, na placu 63 Ułckiego pułku piosłoty odbył się „matech” — piłka nożna pomiędzy istniejącymi tu na ówczesny czas grupami: „Pierwszą rosyjską grupą w Białymstoku” i „Drugą niemiecką grupą”.

W niedzielę 22, po takim samym programie, odbył się drugi mecz. W tym spotkaniu zwyciężyła grupa niemiecka, chociaż stosunkowo jest starsza od rosyjskiej, okazała jednak dużo większą sprawność. Nie obeszło się i bez wypadku. W połowie gry z rosyjskiej grupy wypadł jeden z uczestników, gdyż od silnego uderzenia spuchła mu noga”.

Trudno autorytatywnie orzec, czy był to pierwszy mecz piłki nożnej w Białymstoku, ale wiele na to wskazuje. Obie drużyny istniały dopiero od roku, który — jak można się domyślić — podzielił trenowanie. Poślednio dostrzegamy, że Białystok nie miał jeszcze stadionu sportowego, skoro mecz odbył się na placu koszarowym. Termin „druga rosyjska grupa”, „kontuzja”, „kondukcja” itp. rzeczywiście nie upodobałyby się sportowcom. Należy „matech” pisać z angielska.

No, ale po tym było wszystko, co trzeba: dwie drużyny, bramki, kibice, t. sprawa została sportowa, o co w zespole redakcyjnym „Gazety Białostockiej”, gdzie najstarszy dziennikarz miał zaledwie 26 lat, nie było chyba trudno.

W swojej drodze ciekawo: czy to był naprawdę pierwszy mecz w Białymstoku? Erka

Święto „GW” na sportowo

Jestem sprawny!

Na boisku piłkarskim stadionu WOSIR w Łomży rozegrano z okazji Święta „GW” niecodzienny turniej. Walczono w wielu nietypowych konkurencjach, m. in. rzucono kółkiem do celu, rozgrywano biegi pod płotkiem, z przewrotami, słalom rowerowy, piłkarski, wysiłki na hulajnogach, a wszystko odbywało się przy wzbudach oklasków i śmiechu. Była to świetna zabawa, szczególnie do gustu przypadły gry zręcznościowe.

Szkoda, że tak rzadko — powiedzieli na zakończenie uczestnicy — tego typu imprezy są organizowane.

Wśród dziewcząt triumfowała drużyna Szkół Medycznych w Łomży przed zespołem Szkół Rolniczych w Marianowie. Wśród chłopców najsprawniejsi byli reprezentanci Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Łomży przed zespołem Szkół Rolniczych w Marianowie.

Uczestnicy tego festynu postułowali, aby podobne imprezy urządzać nie na boiskach, ale w lesie, na łące, w każdy wolny dzień od pracy. Sędzią głównym był Zygmunt Lewandowski. (Let)



Młodzież szkolna uczestniczyła w zabawach ruchowych i grach zręcznościowych zorganizowanych przez TKKF.

Oklaski dla najlepszych

Na sportowo! Zgodnie z tradycją „Gazety Współczesnej” — 1979 nie mogło się obyć bez sportu. Na stadionie WOSIR w Łomży można było i samemu spróbować siły i zobaczyć wyczynów walczących na zapasniczej macie lub o pierwsze miejsce w regatach wiosłarskich. Siatkarze — amatorzy startowali w turnieju o puchar przewodniczącego WRZZ. Całe rodziny wyłaniały „mistrzów rodziny” w rzutach — do celu łotką, a młodzież szkolna uczestniczyła w zabawach ruchowych i grach zręcznościowych proponowanych przez TKKF.

Chyba rzuty na matę najbardziej pasjonowały młodą widownię. Ponad 50 zapasników walczyło w stylu klasycznym o puchar prezesa Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej — Zdzisława Pruszkowskiego. Reprezentowali oni Budowlanych Olsztyn, Podlasie Białystok i Narwę Łomża. Była to rewia zapasniczej przyszłości, bowiem pojedynki rozegrano w trzech kategoriach wieku: młodzików, juniorów i juniorek. Najwięcej, choć walczyli najkrócej, tylko 10 sekund otrzymał reprezentant Łomży — Krzysztof Just, który w pięknym stylu położył swego przeciwnika na łopatkę.

Obok na boisku siatkówki, zaczęły pojedynki toczyły siatkarze. Walczyli oni o puchar przewodniczącego WRZZ. W pierwszym spotkaniu drużyna KW MO pokonała TKKF Zefir 3:1, następnie gdy opuściliśmy stadion toczyły się pojedynki z drużyną ZNP prowadząc 1:0. W opinii fachowców oni prawdopodobnie zdobędą puchar WRZZ.

Jak już wspomnieliśmy, było też wiele imprez, w których można było samemu spróbować siły. W rzucie łotką celne „oko i rękę” zademonstrowała pani Nina Pałasińska z Łomży. Natomiast w podnoszeniu ciężarka (waga 17,5 kg) najlepszym okazał się siłacz z Białostoku. Mirosław Stół ciężarek ten dźwignął w górę ławą i prawą ręką, 110 razy. Rekord absolutny, ale jak wiadomo, jest to doskonały zapasnik Podlasia.

Mieli też swoje zawody wędkarze, którzy obok na Narwi łowili mniejsze lub większe ryby. Od rana do godzin popołudniowych przebiegała rybałnicza impreza.

E. Krawczuk — 188

W Zabrzu rozegrano została pierwsza część lekkoatletycznego Memoriału J. Kusocińskiego. W skoku wzwyż Elżbieta Krawczuk (SZS AZS B-stok) zajęła drugie miejsce uzyskując 188 centymetrów. Wygrała Ursula Kielan (Gwardia W-wa) również 188.

W Zabrzu rozegrano została pierwsza część lekkoatletycznego Memoriału J. Kusocińskiego. W skoku wzwyż Elżbieta Krawczuk (SZS AZS B-stok) zajęła drugie miejsce uzyskując 188 centymetrów. Wygrała Ursula Kielan (Gwardia W-wa) również 188.

W Zabrzu rozegrano została pierwsza część lekkoatletycznego Memoriału J. Kusocińskiego. W skoku wzwyż Elżbieta Krawczuk (SZS AZS B-stok) zajęła drugie miejsce uzyskując 188 centymetrów. Wygrała Ursula Kielan (Gwardia W-wa) również 188.

W Zabrzu rozegrano została pierwsza część lekkoatletycznego Memoriału J. Kusocińskiego. W skoku wzwyż Elżbieta Krawczuk (SZS AZS B-stok) zajęła drugie miejsce uzyskując 188 centymetrów. Wygrała Ursula Kielan (Gwardia W-wa) również 188.

W Zabrzu rozegrano została pierwsza część lekkoatletycznego Memoriału J. Kusocińskiego. W skoku wzwyż Elżbieta Krawczuk (SZS AZS B-stok) zajęła drugie miejsce uzyskując 188 centymetrów. Wygrała Ursula Kielan (Gwardia W-wa) również 188.

W Zabrzu rozegrano została pierwsza część lekkoatletycznego Memoriału J. Kusocińskiego. W skoku wzwyż Elżbieta Krawczuk (SZS AZS B-stok) zajęła drugie miejsce uzyskując 188 centymetrów. Wygrała Ursula Kielan (Gwardia W-wa) również 188.

W Zabrzu rozegrano została pierwsza część lekkoatletycznego Memoriału J. Kusocińskiego. W skoku wzwyż Elżbieta Krawczuk (SZS AZS B-stok) zajęła drugie miejsce uzyskując 188 centymetrów. Wygrała Ursula Kielan (Gwardia W-wa) również 188.

W Zabrzu rozegrano została pierwsza część lekkoatletycznego Memoriału J. Kusocińskiego. W skoku wzwyż Elżbieta Krawczuk (SZS AZS B-stok) zajęła drugie miejsce uzyskując 188 centymetrów. Wygrała Ursula Kielan (Gwardia W-wa) również 188.

Zalgiris znaczący Grunwald

(Korespondencja własna z Wilna)

Zalgiris znaczący po litewsku Grunwald. Kibiców w Polsce nazwa ta kojarzy się też ze sportem. Reprezentanci klubów Zalgiris w Wilnie i Kownie utrzymują ścisłe kontakty z naszymi zawodnikami i zespołami. Wizyta w stolicy Litewskiej SRR z okazji meczu lekkoatletycznego juniorów Wilno — Białystok i międzynarodowego rajdu samochodowego stała się okazją do dokładniejszego poznania sportu w sąsiadującej z nami republice, mającej w wielu dyscyplinach piękne tradycje. Okazja była tym większa, ponieważ aktualnie miało 15 lat od nawiązania kontaktów sportowych pomiędzy Litwą a Białostocką.

Kiedy po raz pierwszy zobaczyłem wileński pałac sportu zachwył się ogromem. Olbrzymia bryła o spokojnej architekturze jest jednym z piękniejszych elementów miasta. Wielofunkcyjna hala, może służyć jednocześnie do rozegrania dwóch spotkań w koszykówce. Posiada wygodną widownię i olbrzymie zaplecze. Budzi podziw i zazdrość wszystkich przyjeżdżających do Wilna. Związka sportowców z Białostokiem, którzy od lat marzą o przywołaniu hali sportowo-widowiskowej.

Gospodarze szybko wyprzedzili moje następne pytanie, dodając, że w Wilnie znajduje się jeszcze kilka lekkoatletycznych, a poza stolicą w innych miastach buduje się pięć hal z tartanowymi nawierzchniami. Skoro mowa o „kibicach” sportu, to wypada powiedzieć o osiągnięciach litewskich lekkoatletów. Jednym z pierwszych, który rozstrzygnął wieloletnią walkę o mistrzostwo Europy w biegu na 3 km z przeskakami Władimir Dudin — 8:22. Rekordzista świata była także ościana Biriute Zalagytė-Kaledienė (9:49, w 1971 r.). Oglądaliśmy także film o akcji na Białostoku z tytułem „Litwa zwyciężyła” w Białymstoku mistrza Europy z 1971 roku w skoku wzwyż Klejstutis Szapke. O rosnącej randze lekkoatletyki świadczy nie tylko postęp w wynikach pokonywanych zawodników, ale przede wszystkim ich postępowe wyposażenie.

Historycznie rzecz biorąc nie o lekkoatletyce należy rozmawiać na Litwie. Pierwsze sukcesy związane są z koszykówką. Najczęściej z tej okazji wymieniana się Kowno i nazwisko Frank Lubin. Litewski wielokult, grwał z powodzeniem na oceanie, a po przyjeździe do Starego Kraju już jako Pranas Lubinas, przysłużył się znacznie do sukcesów litewskiej koszykówki. W 1937 roku w Rydze Litwa zdobyła mistrzostwo Europy, a w rok później na fali wielkiego entuzjazmu wywalczyła w Kownie mistrzostwo kontynentu. Zainteresowanie basketballem jest nadal olbrzymie. W reprezentacji ZSSR występował i nadal broni barw Kraju Rad, wiele zawodniczek i zawodników pochodzących z Wilna, Kowna. O wysokim poziomie mogliśmy się przekonać w Białymstoku, oglądając występ koszykarek Politechniki Kowieńskiej czy juniorów z Kowna lub Wilna.

Wielką popularność u naszych sąsiadów zdobywa ostatnio wieloletnia w ujęciu roku oddany w Wilnie w Wilnie nowemu ośrodkowi sportowemu Zalgirisu. Nowoczesny obiekt wyposażony został w sale sportowe, siłownię, basen, basen kąpielowy, gabinety, szatnie, a także olbrzymie hangary pełne łodzi. Jest tam szkoła wioślarska, w której systematycznie ćwiczy ponad 400 dziewcząt i chłopców. Drugi podobny ośrodek Zalgirisu, często wykorzystywany przez kadry ZSSR znajduje się w Trokach. Obecnie już większość kadry juniorów ZSSR stanowią wioślarze z Litwy. Dobrze też sobie radzą pływacy. Arvidas Jozaitis zdobył w Montrealu brązowy medal w wyciągu na 100 m stylem klasycznym. Jest on teraz szkoleniowcem i przygotowuje młodych pływaków do startu po medale.

Krótki przegląd dorobku sportowego Litewskiej SRR nie może się obyć bez piłki nożnej. Tu o sukcesy jest najtrudniej. Futbolisli Zalgirisu Wilno zajmują miejsce w środku tabeli radzieckiej i ligi, czyli znajdują się w okolicach 20 miejsca. Kibiców marzy się oczywiście ekstraklasa i występ w gronie najlepszych. Ostatnio sprawili piłkarze swym sympatykom sporo zawodu, a najbardziej zmartwiła ich porażka z Karpatai Lwów 0:4. Po cichu uświadomili o działaniu litewskiego sportu opinie, że lepiej będzie dla innych dyscyplin, gdy piłkarze zostaną w tej swojej lidze.

Dosć oryginalne stwierdzenie, ale po głębszym zastanowieniu można dojść do wniosku, że nie jest pozbawiona racji zarówno w Wilnie jak i w Białymstoku.

LESZEK TARASIEWICZ

Międzynarodowy turniej siatkówki

Dziś, 18 bm, rozpoczyna się na kortach tenisowych Stadionu Miejskiego w Białymstoku międzynarodowy turniej siatkówki juniorek i juniorek. Impreza zorganizowana przez WKFiT Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy współudziale SZS zapowiada się ciekawie. Na boisku zobaczymy juniorki Wilna i Kowna oraz dwa zespoły Białostoku — SZS AZS (II liga) i SZS AZS (reprezentacja spartakiadowa). Natomiast wśród chłopców zmierza się Kowno z Gwardią Białystok (rep. spartakiadowa).

Dziś początek spotkań o godz. 15.30. Grają: SZS AZS (II liga) — SZS AZS (rep. spartakiadowa) o godz. 17 odbędzie się otwarcie, a następnie Wilno zmierza z Kownem i o godz. 18.30 Gwardia (rep. spartakiadowa) z Kownem. (Let)

Kolarski Memorial B. Nerki

W dniach 15—17 czerwca białostocka Gwardia zorganizowała 22 wycieczki kolarskie o Memorialu Bronisława Nerki. Zawody będące jednocześnie mistrzostwami Polski juniorów gwardyjskiego pionu sportowego, rozgrywane były także o puchar prezydenta Białostoku.

Pierwszy z czterech etapów był jazdą indywidualną na czas. Zawodnicy ścigali się na trasie 15 km (stadion Gwardii — szosa do Staniława, półmetek 7,5 km i powrót). Wygrał Andrzej Mierzejewski (Agromel Toruń) przed Sławem Skomielnym (Stomil Poznań).

Tego samego dnia rozegrano też etap II. Jego dystans wynosił 85 km, a zawodnicy jechali: start — Białystok — szosa z Białostoku do Warszawy — Jezewo — Tykocin — Knyszyn — Białystok — Fastyl. Najlepiej finiszował Tomasz Saciuk (Budowlani Lublin) przed Jarosławem Jezusem (Zjednoczenie Olsztyn) i Zbigniewem Lisieckim (Spolem Łódź).

Najdłuższym był III etap (110 km). Jego trasą wiodła z Wasilkowa poprzez Sokółkę, Janów, Korycin do Białostoku. Trudny walczył najlepiej Andrzej Mierzejewski (Agromel Toruń). Drugi był Tomasz Zwołinski (Spójnia W-wa), a trzeci Tomasz Saciuk (Budowlani Lublin).

Ostatnim aktem imprezy było kryterium uliczne, zorganizowane na ulicach Białostoku. Dystans 54 km podzielony został na 30 okrążeń o długości 1,800 m każde. Najwięcej punktów (przeliczonych potem na sekundy) wywalczył reprezentant poznńskiego Lecha — Molik. Drugi był również poznaniak — Sławski, a na trzecim miejscu uplasował się Dutkiewicz z Korony Kielce.

W klasyfikacji końcowej zwyciężył Artur Sławski (Stomil Poznań) przed Zbigniewem Moliem (Lech Poznań), Andrzejem Mierzejewskim (Agromel Toruń), Tomaszem Zwołinskim (Spójnia W-wa) oraz dwoma reprezentantami naszego regionu: Dariuszem Góralskim (Mamry Giżycko) i Markiem Omakiem (Mamry). Drużynowo wygrał zespół Lecha przed Agromelem, Koroną Kielce, Agrokompleksem Ketrzyn i Spolem Łódź. Gwardia Białystok zajęła 13 miejsce.

Zwycięzcy kryterium ulicznego Zbigniew Molik otrzymał puchar ufundowany przez dyrektora Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachęta” w Białymstoku.

Najlepszymi w konkurencji klubów gwardyjskich byli: drużynowo: 1. Arkonia Szczecin, 2. Gwardia Białystok, 3. Gwardia Łódź.

Indywidualnie: 1. Robert Malinowski (Arkonia), 2. Piotr Król (Arkonia), 3. Stanisław Markowski (Gwardia Białystok). (ks)

Indywidualnie: 1. Robert Malinowski (Arkonia), 2. Piotr Król (Arkonia), 3. Stanisław Markowski (Gwardia Białystok). (ks)

Przed VI OSM

Awans piłkarzy Białostoku i Suwałk

Wczoraj zakończył się eliminacyjny mecz piłkarski o VI Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży. W Białymstoku Jagiellonia pokonała ŁKS 4:0 (3:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Piasecki — 3 i Bortnowski — 1.

Natomiast w Suwałkach Wigry wygrały z Legią Warszawa 2:1 (2:1). Bramki dla Wierów strzelił: Grzedziński (18 min.) i Zatorski (28 min., z rzutu karnego).

Po zwycięstwach piłkarzy Jagiellonii i Wigier tabela końcowa rozgrywek eliminacyjnych przedstawia się następująco: 1. Jagiellonia, 2. Wigry, 3. Legia, 4. ŁKS. Do półfinału, który rozegrany zostanie wkrótce w Białymstoku awansowały Jagiellonia i Wigry. Niespodzianką jest wyeliminowanie zespołu Legii. (Let)

Arizona — Metalowiec 7:3

Ciekawe pojedynki na macie

Władomości była zaskakująca. Reprezentacja juniorów Arizony (USA) walczy będzie w Białymstoku z juniorami Metalowca. Pojedynek na macie rozegrany został w ubiegłą sobotę, w hali białostockiej Akademii Medycznej. Po ciekawych, stojących na dobrym poziomie spotkaniach wygrali Amerykanie 7:3. Mecz otrzymał uroczystą oprawę, flagi, hymny narodowe, wymiana upominków. Reprezentacja Arizony jest silnym zespołem, mającym w swych szeregach dwóch mistrzów Stanów Zjednoczonych, Franka Browna i Greiga Freemana.

Oto wyniki: 60 kg Szumowski przegrał na punkty po wyrównanej walce z Dargiem; 65 kg Dudenko przegrał (położony na łopatkę w 2:45 min.) z Echerivalem; 70 kg Burzyński przegrał z Noblem (położony na łopatkę w 5 min.); 75 kg Popik wygrał (położony na łopatkę w 2:25) z Goettlem; 81 kg Andrzejewski przegrał (położony na łopatkę w 3:35) z Freemanem; 87 kg Piotr Kraszewski przegrał na punkty z Brownem; powyżej 87 kg Roman Kraszewski położył na łopatkę w 10 sek. Kometia.

Nasi zapasnicy walczyli zbyt pasywnie, bali się atakować. Trzeba powiedzieć, że zapasy wymagają siły i kondycji. O tym, że wysiłek jest ogromny, można było poznać po łzach, bliznach, bliznach ramionach i chwytaniu kroczy. Gdyby walczyli do końca, to zwycięstwo przysługiwałoby im. Trener i kierownik zespołu Arizony — FRANK GRUNDLER zachęcał do opóźnienia turnieju.

Puchar „GW” dla siatkarzy Gwardii

Przez trzy dni w sali SP nr 15 w Białymstoku o puchar „Gazety Współczesnej” walczyli siatkarze czterech drużyn: Gwardii Białystok, Politechniki B-stok, Wigier Suwałki i TKKF z Elku.

Były to rozgrywki finałowe. Przedtem w eliminacjach startowało 16 drużyn. Najlepszą ekipą okazała się trenowana przez Mieczysława Marcinkowskiego — Gwardia Białystok, złożona z młodych

zawodników, którzy wystąpią niebawem w Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży. Gwardię wzmocnił jedynie Andrzej Śliwki z I zespołu.

Chociaż Gwardia wygrała wszystkie mecze, zwycięstwa nie przyszyły jej łatwo. W sobotę drużyna ta musiała stoczyć zacięty pojedynek z Politechniką z Elku. W tym meczu Gwardia wygrała 3:0, natomiast Politechnika — 3:0. Wyniki: Gwardia — Politechnika 3:1, Gwardia — TKKF 3:2, Gwardia — Wigry 3:1 (najlepszy mecz turnieju), Politechnika — TKKF 3:0, Wigry — TKKF 3:0.

Tabela turnieju finałowego:

1. Gwardia	3	6	9
2. Politechnika	3	4	7
3. Wigry	3	2	6
4. TKKF	3	0	2

(haika) (Let)

bardzo mi się podobał zespół Metalowca, który ma teletę możliwości rozwojowe. Nasi goście z oceanu zieleń Białystokiem są zachwycent, ale najbardziej zwróciłem uwagę na ich gościnność i serdeczną atmosferę, jaką wokół nich wyczuwałem. Zespół Szkół Rolniczych w Dołdzych, gdzie przez kilka dni mieszkał, był dla nas bardzo miłym miejscem.

Wyniki: Gwardia — Politechnika 3:1, Gwardia — TKKF 3:2, Gwardia — Wigry 3:1 (najlepszy mecz turnieju), Politechnika — TKKF 3:0, Wigry — TKKF 3:0.

Tabela turnieju finałowego:

1. Gwardia	3	6	9
2. Politechnika	3	4	7
3. Wigry	3	2	6
4. TKKF	3	0	2

(haika) (Let)

Wyniki: Gwardia — Politechnika 3:1, Gwardia — TKKF 3:2, Gwardia — Wigry 3:1 (najlepszy mecz turnieju), Politechnika — TKKF 3:0, Wigry — TKKF 3:0.

Tabela turnieju finałowego:

1. Gwardia	3	6	9
2. Politechnika	3	4	7
3. Wigry	3	2	6
4. TKKF	3	0	2

(haika) (Let)

Tabela turnieju finałowego:

1. Gwardia	3	6	9
2. Politechnika	3	4	7
3. Wigry	3	2	6
4. TKKF	3	0	2

(haika) (Let)

Tabela turnieju finałowego:

1. Gwardia	3	6	9
2. Politechnika	3	4	7
3. Wigry	3	2	6
4. TKKF	3	0	2

(haika) (Let)

W Zabrzu rozegrano została pierwsza część lekkoatletycznego Memoriału J. Kusocińskiego. W skoku wzwyż Elżbieta Krawczuk (SZS AZS B-stok) zajęła drugie miejsce uzyskując 188 centymetrów. Wygrała Ursula Kielan (Gwardia W-wa) również 188.

W Zabrzu rozegrano została pierwsza część lekkoatletycznego Memoriału J. Kusocińskiego. W skoku wzwyż Elżbieta Krawczuk (SZS AZS B-stok) zajęła drugie miejsce uzyskując 188 centymetrów. Wygrała Ursula Kielan (Gwardia W-wa) również 188.

W Zabrzu rozegrano została pierwsza część lekkoatletycznego Memoriału J. Kusocińskiego. W skoku wzwyż Elżbieta Krawczuk (SZS AZS B-stok) zajęła drugie miejsce uzyskując 188 centymetrów. Wygrała Ursula Kielan (Gwardia W-wa) również 188.

W Zabrzu rozegrano została pierwsza część lekkoatletycznego Memoriału J. Kusocińskiego. W skoku wzwyż Elżbieta Krawczuk (SZS AZS B-stok) zajęła drugie miejsce uzyskując 188 centymetrów. Wygrała Ursula Kielan (Gwardia W-wa) również 188.

W Z

